Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie A. B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV **Kraków, niedziela, dnia 21 lutego 1937 r.** **Nr 52.**

Ojciec św. będzie mógł wznowić audiencje

Miasto Watykańskie 20. II. (KAP) Stan zdrowia Ojca św. tak dalece uważać należy za zadowalający, że można się spodziewać w najbliższym czasie opuszczenia przez Papieża apartamentów prywatnych i odnowienia audiencji w bibliotece prywatnej apartamentów oficjalnych.

—:-:-:—

10 miesięcy i 6 miesięcy aresztu

Nowy Targ 20 lutego (PAT). Sąd Okręgowy w Nowym Sączu na sesji wyjazdowej w Zakopanem skazał za występek z art. 240 kk. **W. Podgórskiego** na 10 miesięcy więzienia oraz **A. Kamińskiego** i **J. Paczuskiego** po 6 miesięcy więzienia, każdego za pobicie we wrześniu ub. roku w Zakopanem urzędników urzędu skarbowego. Wykonanie kary Sąd zawiesił na 4 lata. Inni oskarżeni zostali uwolnieni od winy i kary.

Należy zaznaczyć, że W. Podgórski jest prezesem koła Stronnictwa Narodowego w Zakopanem, zaś Kamiński kierownikiem organizacyjnym tej partii na powiat nowotarski.

Gdy miliony przymierają głodem —

masowo niszczy się żywność

Wiedeń, 20. 2. (PAT). Austriacki Związek Przyjaciół Ligi Narodów powziął uchwałę, protestującą przeciwko niszczeniu środków żywności. Rezolucję tę przesłano światowemu Związkowi Przyjaciół Ligi Narodów w w Genewie.

Według opublikowanych przez austriacki związek danych, w Stanach Ziedn. zabito 600.000 krów, przez kilka miesięcy wylewano codziennie do kanału 200.000 litrów mleka, w Brazylii natomiast wrzucono do morza 8 milionów worków kawy, co czyni połowę rocznego eksportu. Zbudowano w tym celu specjalne maszyny do niszczer kawy. Na Węgrzech zniszczono olbrzymie ilości moreli, a w Danii zabito 25.000 krów. Austriacki Związek Przyjaciół Ligi Narodów stawia wniosek, ażeby Liga Narodów uchwaliła wprowadzenie w poszczególnych krajach ustaw zabraniających pod karą niszczenia środków żywności, oraz proponuje aby nadwyżki środków żywności rozdzielane były pomiędzy kraje, w których ludność cierpi niedostatek. Podział ten miałby się odbywać pod kontrolą Ligi Narodów.

— * —

Zawieszenie wykładów

Warszawa, 20. 2. (Telef.). W dniu dzisiejszym rektor Akademii Stomatologicznej prof. Modrakowski zarządził zawieszenie wykładów na tej uczelni aż do odwołania. Zawieszenie wykładów spowodowane jest kilkudniowym strajkiem studentów i tym, że strajk nie został przerwany pomimo upływu terminu, wyznaczonego w ultimatum, które upłynęło wczoraj o godzinie 14.

Deklaracja pułk. Koca

Kraków, 20. lutego. Przypominamy, że dziś, w niedzielę, o godzinie 17.30 pułk. Koc ogłosi przez radio deklarację ideową nowego obozu politycznego.

Sprawy katolickie w Sejmie

Mowa ks. pos. Lubelskiego

Warszawa, 20 lutego (Telef.). Pierwsza część dzisiejszego posiedzenia Sejmu poświęcona była jeszcze zakończeniu dyskusji nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa. Przemawiał min. Poniatowski, który m. innymi zajął się sprawą reformy rolnej i przeciwstawiał się zarówno tendencjom przedstawicieli ziemian, **ażeby wykonywanie ustawy zahamować, jak też żądaniom radykałów, aby reformę zaostrzyć i przyśpieszyć.** P. minister oświadczył, że stoi ściśle na stanowisku ustawy z roku 1925 i zawartego wówczas kompromisu. Następnie przystąpiono do budżetu Min. Oświaty. Po referacie posła Pochmarskiego, w którym na uwagę zasługuje to, **że stanął na stanowisku narodowego wychowania**, zabrał głos p. min. Świętosławski, który dość duży ustęp poświęcił sprawie wyznaniowej. W dyskusji przemawiało dwu przedstawicieli duchowieństwa, a mianowicie ks. poseł Lubelski oraz ks. poseł Downar. Ks. pos. Lubelski zaznaczył, że obecny minister otrzymał **smutny spadek po swoich poprzednikach.** Dziś już można zanotować pewną poprawę, która nie jest jeszcze całkowicie zadowalająca. Mówca przeciwstawił się twierdzeniu temu jakoby **duchowieństwo i społeczeństwo kat. występowało przeciw nauczycielom.** Występuje ono przeciwko nielicznym wpływom jednostek ze Zw. Nauczycielstwa Polskiego, który chce walczyć z wychowaniem religijnym. Ks. Lubelski domagał się równouprawnienia w traktowaniu i dla innych organizacyj nauczycielskich jak Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych **a szczególnie dla Chrz.-Narodowego Związku Nauczycieli Szkół Powsz.**, który jest traktowany po macoszemu przy awansach, urlopach itd. Mówca skarżył się na zmniejszenie nauki religii i łączenie oddziałów dla tej nauki. W szkołach zawodowych wyznacza się **tylko pół godziny, albo godzinę tygodniowo na religię.** Na Śląsku próbuje się odebrać szkołom charakter wyznaniowy.

Czasopisma katolickie **nie są dopuszczane do czytelń uczniowskich. nie załatwiono sprawy Krucjaty Eucharystycznej** Co do młodzieży akademickiej to ks. Lubelski podkreślił, iż jest ona w ogromnej swej większości pełna zapału, patriotyczna i religijna: **chce ona Polski potężnej, opartej na zasadach chrześcijańskich, czemu dała wyraz w swoich ślubach.** Jest jednak ta młodzież jednocześnie głęboko rozgoryczona wysokością opłat szkolnych, beznadziejnością swego położenia gospodarczego. zniesieniem autonomii, której gorącym zwolennikiem jest obecny minister, brakiem zrozumienia dla swoich dążeń i deałów u starszego społeczeństwa. To rozgoryczenie pcha ją niekiedy do czynów ubolewania godnych, którym się jednak nie zapobiegnie przez brutalne interwencje, jak to było przy likwidacji blokady Uniwersytetu J. P.

Pałką nie trafi się do rozumu i serca młodzieży, **trzeba zaspokoić jej choćby najbardziej palące postulaty.** Przechodząc do omówienia stosunku rządu do Kościoła katolickiego ks. Lubelski stwierdza, **iż katolicy stanowią istotny trzon narodu i państwa, który w każdej sprawiedliwej sprawie może na nich liczyć.** W Polsce nie ma prześladowania Kościoła katolickiego, **jednak brakuje szczerości w stosunku do niego. Katolików boli to, że często bezkarnie uchodzą ataki prasy wolnomyślicielskiej na Kościół i jego dostojników** (oklaski). Boli ich, że tylu na wybitnych stanowiskach zmieniło swoją wiarę tylko dla celów małżeńskich, że organizacje młodzieży prorządowej, jak Legion Młodych, Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej **występuje wrogo w stosunku do Kościoła katolickiego, że organizacje katolickie nie spotykaja należytego traktowania, że publiczne manifestowanie przekonań katolickich było często przeszkodą w karierze politycznej.** Mówca jeszcze raz wytknął postanowienia ustawowe o sprawie stosunku do wyznania ewagelickiego, poruszył sprawy religijne na wychodźtwie.

Ks. bisk. Legge jest wolny

Miasto Watykańskie 20 lutego (KAP) Wbrew pogłoskom podanym z Genewy i powtórzonym nawet przez „Osservatore Romano" jakoby miśnieński biskup ks. Piotr Legge pozostawał w więzieniu, z kół watykańskich informują, że ks. biskup Legge nie jest więziony.

Konsorcjum Kreugera skazane

Sztokholm 20 lutego (PAT). Sąd Apelacyjny skazał członków zarządu konsorcjum Kreugera, Ahlstroema i Rydbecka na solidarne zapłacenie masie upadłościowej tego konsorcjum sumy 244 milionów koron. Majątek skazanych reprezentuje tylko małą część tej sumy.

Atak rządowy odparty

Salamanka, 20. 2. (PAT). WEDŁUG KOMUNIKATU POWSTAŃCZEJ KWATERY GŁÓWNEJ NA ODCINKU LEON ZOSTAŁ ODPARTY ATAK WOJSK RZĄDOWYCH, KTÓRE POZOSTAWIŁY NA POLU BITWY 23 ZABITYCH. NA FRONCIE MADRYCKIM ODPARTO ATAK NIEPRZYJACIELA NA ODCINKU ARABACA. NAD RZEKĄ JARAMA UDAREMNIONO USIŁOWANIA WOJSK RZĄDOWYCH WSZCZĘCIA DZIAŁAŃ ZACZEPNYCH.

NA FRONCIE SIERRA NEVADA ROZPROSZONO ODDZIAŁY WOJSK RZĄDOWYCH, KTÓRE SIĘ KONCENTROWAŁY. WZIĘTO LICZNYCH JEŃCÓW. STRATY WOJSK RZĄDOWYCH PRZEWYŻSZAJĄ 30 ZABITYCH.

Avila 18 lutego (PAT). **Wojska rządowe przeprowadziły wczoraj serię kontrataków, popartych artylerią i akcją tanków na lewym skrzydle frontu madryckiego, między Las Rosas i Casa del Campo. Kontrataki te zostały z wielkimi dla oddziałów rządowych stratami odparte.**

Ambasady gen. Franco

Salamanka Pat. Gen. Franco podniósł do stopnia ambasad poselstwa swe w Berlinie i Rzymie.

Sowiety wściekłe, że przegrywają w Hiszpanii

Moskwa, 20. lutego. RZĄD SOWIECKI ODWOŁAŁ SWEGO AMBASADORA PRZY RZĄDZIE CZERWONYM W WALENCJI MOJŻESZA ROSENBERGA.

KOMUNIKAT O ODWOŁANIU POWIADA DALEJ, ŻE ROSENBERG BĘDZIE PEŁNIŁ INNĄ FUNKCJĘ, KTÓREJ BLIŻEJ NIE PODAJE. NASTĘPCĄ JEGO W WALENCJI BĘDZIE DOTYCHCZASOWY KONSUL W TURCJI LEON JAKOBSOHN-GAIKIS.

Prasa donosi, że odwołanie to ma sens głębszy: oto Sowiety są wysoce niezadowolone, że popierani przezeń rządowcy przegrywają.

W Maladze porządek

Malaga, 20. 2. (PAT). Jakkolwiek uwolnienie Malagi nastąpiło dopiero przed 10 dniami, miasto przybrało już wygląd normalny. Urzędy publiczne i banki wznowiły swą działalność dzięki tłumnemu napływowi urzędników, którzy rządy komunistyczne przetrwali w ukryciu. Teatry i kinematografy funkcjonują normalnie. Na ulicach działają specjalne komisje opieki społecznej, rozdając ludności żywność i odzież. Władzę nad miastem objął nowomianowany gubernator wojskowy, płk. Placido Gate. Specjalne oddziały policji przebiegają miasto i przedmieścia w poszukiwaniu kryjących się komunistów. Prasa miejscowa została zreorganizowana, przy czym wszystkie pisma, sprzyjające rządowi w Walencji uległy likwidacji.

Podatek specjalny lepszy od pożyczek

P. wicepremier wyjaśnia zagadnienia budżetu i podatków

Warszawa, 19 lutego. (PAT). Pod koniec posiedzenia Komisji Budżetowej Senatu w dniu 18 bm. pan wicepremier, Kwiatkowski wygłosił przemówienie, w którym udzielił szeregu wyjaśnień w sprawach poruszonych w toku dyskusji.

M. in. p. wicepremier kategorycznie sprzeciwił się podważaniu zasady poboru specjalnego podatku od uposażeń przez cały rok budżetowy 1937-38. **Ograniczenie poboru jego do wynagrodzeń powyżej 400 zł. miesięcznie zmniejszyłoby ten podatek o 90 proc. jego wartości. Zdaję sobie sprawę, — mówił wicepremier — iż wysiłek zrównoważenia budżetu spada największym ciężarem na urzędnika. Podobnie jednak, jeżeli warsztat prywatny znajdzie się w trudnościach gospodarczych, to przede wszystkim odbija się to na jego pracownikach. Mam całkowitą świadomość, że każda inna droga, np. droga pożyczek jest gorsza, niż ten podatek. Forma podatku choćby ciężkiego, jest niewątpliwie zdrowsza od systemu pożyczek zaciąganych pod taką lub inną postacią zazwyczaj od urzędników.** Nie należy wreszcie zapominać, że ten podatek specjalny umożliwia utrzymanie równowagi miesięcznej budżetu, gdyż przy dość dużych wahaniach, jakie mamy we wpływach z wielu podatków, podatek ten jest w każdym miesiącu pozycją stałą.

ODMROŻENIA NIEMIECKIE.

Były zapytania związane z odmrożeniami niemieckimi, wspomniał p. wicepremier. Odmroziliśmy już ca 24 miln. zł. spora część ma być jeszcze uzyskana w ciągu br. w towarach i w rachunkach. Pilnujemy oczywiście, aby towary przychodzące z Niemiec, tytułem tych odmrożeń, nie dotyczyły normalnego obrotu towarowego polsko-niemieckiego. Tak więc zamówiliśmy turbo-generatory dla Rożnowa i różne maszyny specjalne.

SKARB CHCE SIĘ POZBYĆ PEWNYCH PRZEDSIĘBIORSTW.

Była wreszcie poruszona kwestia „Wspólnoty Interesów“ i wydzierżawienia lub sprzedaży przedsiębiorstw państwowych. Ta myśl jest do rozpatrzenia, choć nie są to sprawy łatwe i nie zawsze możliwe do urzeczywistnienia. **Skarb państwa nie chce rozszerzać etatyzmu i napewno nie dla tego powodu państwo nabyło „Wspólnotę Interesów“. Chętnie bym widział, aby skarb państwa został odciążony z prowadzenia szeregu przedsiębiorstw.**

Nastąpi reforma płac i zmniejszenie rozpiętości uposażeń

Logicznym wyjściem z obecnej sytuacji jest reforma płac urzędniczych i przywrócenie normalnego podatku dochodowego, który dawniej został skasowany. Przy przyszłym preliminarzu budżetowym rząd zamierza wnieść odpowiedni projekt ustawy. **Nie umiem obecnie określić, z jakiej części podatku specjalnego państwo będzie mogło zrezygnować przy tej reformie. Ogólna tendencja reformy wprowadzającej normalny podatek dochodowy, a usuwającej podatek specjalny — musi iść również w kierunku pewnego wyrównania „rozpiętości uposażeń“ z korzyścią dla pracowników niższych grup uposażenia.**

Była poruszana kwestia reformy urzędowania i godzin nadliczbowych w urzędach skarbowych. Redukcje personalne, które zostały dokonane, dotknęły silnie Ministerstwo Skarbu. Te wszystkie uproszczenia podatkowe, o których mówił p. wicepremier Świtalski, przede wszystkim zmierzały do tego, aby uporządkować i skrócić pracę w urzędach skarbowych. Nie wyklucza to jednak, iż w pewnych okresach praca ta w urzędach musi trwać do późna.

Kiedy reforma podatków?

Były tu zapytania, dotyczące głębokiej reformy podatków. Gdybym miał powiedzieć, co trzeba zrobić, aby do tej reformy ostatecznie przystąpić, to uważam, że przede wszystkim **potrzebna jest klasyfikacja gruntów, następnie potrzebna jest należyta statystyka podatków skarbowych, kóra nie jest obecnie dostateczną, gdyż redukcje dotknęły poważnie działy statystyczne. Po trzecie — trzeba mieć w skarbie pewną sumę zapasów, bo każda reforma w najbliższym okresie daje zazwyczaj zmniejszenie wpływów podatkowych, choć w następnych okresach może przynieść ich zwiększenie. Po czwarte, potrzebne jest przygotowanie aparatu skarbowego i księgowości, inaczej reforma wprowadziłaby wielki zamęt.** —

U GRANIC OPTYMIZMU.

Nie mógłbym się zgodzić z twierdzeniem, iż preliminarz podatków mógłby być podwyższony o 20 milionów zł. Preliminowane na rok 1937-38 wpływy podatkowe są wyciągnięte do granic optymizmu, nie można więc podnosić ich jeszcze bardziej. Nie jest wskazanym nierealne powiększanie dochodów, jak i nierealne obcinanie wydatków, bo w zamknięciu wydatków całego roku możemy mieć przykre wyniki.

Dopóki więc te warunki nie zostaną wytworzone, nie można będzie przystąpić do tej zasadniczej i głębokiej reformy.

Kronika zagraniczna

Na koronacji króla angielskiego król szwedzki Gustaw V będzie reprezentowany przez następcę tronu Olafa, który uda się do Londynu wraz ze swą małżonką, księżną Martą.

— Od początku kampanii abisyńskiej, czyli od stycznia 1935 r. do stycznia 1937 r. robotnicy włoscy zatrudnieni w Afryce wschodniej wysłali do Włoch swe oszczędności przewyższające sumę miliarda 120 milionów lirów.

— Dziś przybędzie do Białogrodu z Aten wraz premierem Stojadinowiczem minister spraw zagr. Rumunii Antonescu. Spędzi on jeden dzień w Białogrodzie.

— Pogrzeb Ordżonikidze odbędzie się na Placu Czerwonym jutro o godzinie 15.

— Lindbergh wraz z żoną wylądował na lotnisku w Karachi. Zamierza on po krótkim pobycie udać się w dalszą podróż do Australii.

— Australijski samolot komunikacyjny, który w czwartek wieczorem wystartował z 7 pasażerami z Brisbane do Sidney, zaginął bez śladu.

Kto się zbroi?

Rzym, 20. 2. (PAT). „Giornale d'Italia“, omawiając nowe morskie programy rozbrojeniowe W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, pisze, że wbrew głoszonym w Ameryce opiniom, **nie państwa faszystowskie, ale państwa demokratyczne podjęły wyścig zbrojeń**. Ponadto dziennik zaznacza, że również **Francja poświęca na zbrojenia morskie olbrzymie sumy wynoszące łącznie 4.461 milionów fr.**, a ilość jednostek francuskich w budowie wynosi 4 okręty liniowe, 4 krążowniki lekkie, 13 kontrtorpedowców i 11 łodzi podwodnych.

Wisła przybiera

Kielce, 20. 2. (PAT). W dniu dzisiejszym poziom Wisły pod Koszycami w pow. pińczowskim podniósł się o dalsze 60 cm. i wynosi w chwili obecnej 154 cm. ponad poziom normalny. Rzeka Nidzica zalała obok Skalbmierza około 120 ha gruntów. Wezbrane dopływy tej rzeki podmyły w kilku miejscach tor kolejki wąskotorowej na odcinku Działoszyce—Cudzynowice, skutkiem czego ruch pociągów na tej przestrzeni odbywa się z przesiadaniem. Również rzeka Nida wystąpiła ze swego koryta, zalewając okoliczne pola i łąki.

Wobec padającego deszczu i roztopów spodziewany jest w dalszym ciągu przybór wód.

W okolicy Kielc ponownie wylały rzeki Silnica i Bobrza, zalewając okoliczne pola i łąki.

Katastrofa

Warszawa, 20. 2. (Telef.). **Z Gdyni donoszą: Dziś nad ranem między Gdynią a Oksywiem uległ rozbiciu pociąg towarowy, który przez omyłkę puszczono na tor zajęty przez inne wagony towarowe. W katastrofie zginął jeden kolejarz, kilka wagonów jest rozbitych. Aresztowano dyżurnego ruchu i dwu zwrotniczych.**

Kto dziś wygrał?

Warszawa, 20. 2. (Telef.). Dziś w trzecim dniu ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły w pierwszym i drugim ciągnieniu następujące wygrane: **10.000 zł. na nr 56.628, 5.000 zł.** na nry 60.707, 62.080, **2.000 zł.** na nr 38.736. W trzecim i czwartym ciągnieniu były wygrane: **20.000 zł. na** nr 72.901, **2.000 zł.** na nry 48.835, 59.126, 131.733, 169.901.

Doniosłe rozmowy austriacko-niemieckie

Wiedeń, 20. 2. (PAT). W związku z przyjazdem min. von Neuratha który według wersji oficjalnej jest rewizytą kurtuazyjną, w kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, **że rozmowy kanclerza Schuschnigga z min. Neurathem toczyć się będą w pierwszym rzędzie na temat ewentualnej restauracji Habsburgów oraz sprawy nacjonalistów niemieckich w Austrii.** Że rewizyta ta nie będzie miała jedynie charakteru grzecznościowego, **wskazuje fakt przyjazdu z von Neurathem aż kilkunastu wyższych urzędników.** Nie ulega też żadnej wątpliwości, że rozmowy prowadzone będą w ramach wytyczonych przez niedzielną mowę kanclerza, **który zdefiniował jasno i wyraźnie stanowisko rządu austriackiego w stosunku do tych zagadnień.**

„Listeczek lipowy“ piosnką antypaństwową

Morawska Ostrawa, 20. 2. (PAT). Czeskie władze policyjne w Karwinie zakazały odśpiewania na polskim wieczorze w Łąkach nad Olzą piosenki „Listeczku lipowy“, jako zawierającej ustępy mające zagrażać interesom państwa. Tekst tej piosenki brzmi:

„Listeczku lipowy, wpadłeś mi do wody, nie będę się wydawała, aż będą jagody. Jak jagód nazbieram, to się potem wydam, aby mi kto nie wyczytał, że ja też nic nie mam. Listeczku z osiki, wpadłeś mi do rzeki, nie będę się wydawała, aż będą orzechy“.

— o-o-o —

Co powie pułk. Koc?

Warszawa, 20. 2. (Telef.). „Kurier Warszawski“ zamieszcza w związku z jutrzejszą deklaracją pułk. Koca następującą notatkę: **„Wedle wiadomości, krążących w kołach politycznych, organizacja, której podstawą ma być jutrzejsza deklaracja, ma mieć charakter specjalny, nie znajdujący w naszym życiu politycznym dotychczas analogii. W szczególności, jak słychać deklaracja pułk. Koca nie będzie w ścisłym tego słowa znaczeniu kreowaniem nowego zrzeszenia. Ma to być raczej plan pracy. Oparciem tego planu będą konkretne zadania państwowe, podjęte już przez rząd, bądź takie, które mają być w przyszłości zaczęte.**

Formą współpracy nie będzie przynależność członkowska; nowa organizacja nie będzie, jak to było w BB werbować, czy przyjmować członków, lecz ma dobierać sobie pracowników, którzy by spełniali określone zadania na swoim terenie pracy. Pracownicy ci mają tworzyć pewien zespół. Budowa więc nowej organizacji będzie budową raczej od góry, niż od dołu, jak to zwykle działo się we wszystkich zrzeszeniach, zwłaszcza w stronnictwach politycznych“.

Sędzia Korusiewicz przywiózł obfity materiał z Warszawy

Kraków, 19 lutego. Dzisiaj nad ranem powrócił z Warszawy do Krakowa sędzia śledczy dr. Korusiewicz, który prowadzi śledztwo w sprawie afery Parylewiczowej. Sędzia Korusiewicz bawił w Warszawie blisko dwa tygodnie choć początkowo pobyt jego projektowany był na tydzień. Przedłużenie pobytu w Warszawie wiąże się podobno z nadspodziewanie obfitym materiałem, uzyskanym przez sędziego Korusiewicza drogą przesłuchania szeregu świadków. W pracy na terenie warszawskim pomagał sędziemu dr. Korusiewiczowi jeden z asesorów Sądu krakowskiego, który towarzyszył mu w podróży do stolicy.

Dochodzenia na terenie warszawskim wpłynęły bardzo wydatnie na przyśpieszenie terminu ukończenia śledztwa w aferze Parylewiczowej.

50 kupców ukaranych za brak cenników

Kraków, 19. lutego Ponieważ okazało się, że wielu kupców krakowskich nie posiada cenników maksymalnych, bądź też cenników tych nie przestrzega, Krakowskie Starostwo Grodzkie w porozumieniu z Zarządem Miejskim przeprowadziło kontrolę sklepów, w wyniku której **ukarano 50 osób bądź za nieposiadanie cenników, bądź za nieprzestrzeganie cen maksymalnych.**

Doboszyński chory na grypę

Kraków, 19 lutego. Przebywający w więzieniu św. Michała organizator „marszu na Myślenice“, inż. Doboszyński zachorował ostatnio na grypę. Cierpienie ma przebieg łagodny. Inż. Doboszyńskiego odwiedza często w więzieniu najbliższa rodzina, zamieszkała w Krakowie siostra oraz szwagier.

——o-o-o——

Zaburzenia, zamachy, afery

Zamach na wicekróla Abisynii Graziani'ego

Rzym, 20. 2. (PAT). Dzienniki południowe **donoszą: Wczoraj około godz. 12** wicekról Etiopii **marszałek Graziani z okazji narodzin przyszłego następcy tronu ks. Wiktora Emanuela dokonał rozdania darów kościołom, świątyniom muzułmańskim i biednym w Addis Abebie w obecności władz cywilnych, wojskowych i szefów tubylczej ludności. Po uroczystości z grupy jednostek, które zmieszały się z tłumem, rzuconych zostało parę bomb ręcznych. Marszałek Graziani został lekko ranny. Poważniejsze rany odniósł natomiast gen. Liotta oraz kilku tubylców, wśród nich szef kościoła koptyjskiego w Etiopii abuna Cyryl. Dzienniki nie informują, czy sprawcy zamachu zostali ujęci.**

Zaburzenia w Iraku

Kair, 20. 2. (PAT). **W Iraku wybuchły zaburzenia. Gen. Bakir Sidoi, który dokonał w październiku zamachu stanu, kazał aresztować dziesięciu oficerów, oskarżonych o wywołanie rozruchów. Gabinet rzekomo ustąpił. Król, według Reutera, polecił premierowi Hikmet Sulaimanowi utworzenie nowego rządu.**

Zaburzenia w Tyberiadzie

Londyn, 20. 2. (PAT). Podczas zaburzeń w Tyberiadzie, jak donosi Reuter, zostało rannych 30 Żydów i 30 Arabów.. W liczbie rannych znajduje się również dwóch policjantów.

Wielka afera asekuracyjna w Turcji

Bejrut, 20. 2. (PAT). W Turcji wykryto **wielką aferę oszustw, pozostającą w związku z działalnością towarzystw asekuracyjnych. W Syrii aresztowano 40 osób wmieszanych w tę sprawę. Władze sądowe nakazały ekshumację zwłok 4 osób, które zmarły wkrótce po podpisaniu polis asekuracyjnych.**

WYROK NA UCZESTNIKÓW ROZRUCHÓW W WYSOKIM MAZOWIECKIM

Łomża 19 lutego. (PAT). Dziś po dwudniowej rozprawie przeciwko 20 oskarżonym o udział w rozruchach antyżydowskich w Wysokim Mazowieckim w dn. 14 września ub. r., sąd skazał 13 oskarżonych w tym dwu po 10 miesięcy, 4 po 8 miesięcy, 7 po 6 miesięcy więzienia i przyznał powództwo cywilne w postaci symbolicznej złotówki tytułem strat materialnych i moralnych wszystkim poszkodowanym. Pięciu oskarżonych zostało uniewinnionych. Sprawy 2 pozostałych zostały wyłączone.

Sprawa p. Szeby

„Czeske Slovo", organ rządowej partii narodowo-socjalistycznej (z której szeregów wyszedł Prezydent Republiki Czesko-słowackiej, dr. E. Benesz), donosi, że poseł Czechosłowacji w Bukareszcie, p. Szeba, oświadczył premierowi rumuńskiemu, p. Tatarescu, iż zgłosił dymisję z urzędu reprezentanta Czechosłowacji w stolicy Rumunii.

W ten sposób „sprawa Szeby" na terenie Rumunii zmierza ku likwidacji. Autor pomysłu „wspólnej granicy" Czechosłowacji i Rosji Sowieckiej (przez „korekturę" granic Polski i Rumunii) odchodzi ze swego stanowiska. Sam nareszcie zrozumiał, że jego pobyt w stolicy Rumunii jest już niemożliwy. Okazał się złym reprezentatem swojego rządu wobec zaprzyjaźnionej Rumunii. W swojej publikacji wysunął taki projekt zmiany karty Europy, który się zwracał przeciw całości zaprzyjaźnionego z Czechosłowacją państwa. Dlatego odejdzie p. Szeba z Bukaresztu...

Rumunia otrzyma satysfakcję. Inna rzecz, czy to będzie satysfakcja pełna.

PRZEDMOWA P. MIN. KROFTY.

Książka p. Szeby jednak dotyczyła także Polski. Propozycja wspólnej granicy czesko-rosyjskiej mieści w sobie „implicite" projekt zmiany w stanie posiadania Polski. Nie dziw więc, że książka wywołała w Polsce głębokie wrażenie, tj. — ściśle mówiąc — oburzenie... Oburzenie tym większe, że była zaopatrzona w przedmowę aktualnego ministra spraw zagranicznych.

W sposób pół oficjalny zawiadomiono opinię Polski, że p. min. Krofta napisał przedmowę wtedy, gdy zaledwie część książki p. Szeby była gotowa, — że więc p. min. Krofta nie może brać odpowiedzialności za jej tok myśli i za jej tendencje. Jest to wprawdzie wyjaśnienie bardzo dziwne, a, jeśli je przyjąć za dobrą monetę, to należałoby się pytać, jak to jest możliwe, by minister odpowiadający za politykę zagraniczną swego kraju firmował swym nazwiskiem nie czytaną książkę dotyczącą właśnie spraw polityki zagranicznej. Ale ostatecznie przyjmujemy wyjaśnienie... P. minister Krofta nie ponosi winy.

Czy tym samym cała przykra sprawa została zakończona i zlikwidowana?

P. SZEBA I P. STUDNICKI.

Wytrwale i konsekwentnie bronimy w „Głosie Narodu" opinii, że Polsce, podobnie jak i Czechosłowacji, grozi jedno wspólne niebezpieczeństwo. Jest nim odrodzony w III Rzeszy imperializm. I ten wzgląd nakłada na obydwa państwa obowiązek współdziałania. W tym celu trzeba usuwać z drogi porozumienia wszystkie przeszkody, i wbrew całej „krzyczącej" rzeczywistości pracować nad zbliżeniem obydwu państw.

Książka p. Szeby stanęła w poprzek tym dążnościom. Ze względu na autora i ze względu na przedmowę.

Jeden z dzienników praskich usprawiedliwiając pojawienie się książki p. Szeby zwrócił uwagę na to, że i w Polsce pojawiały się publikacje, w których wysuwano pomysł wspólnej granicy polsko-węgierskiej kosztem Czechosłowacji. Były to książki p. Wł. Studnickiego, Janowicza i in.

Ale — zauważył trafnie „Slovak" — p. Studnicki nie jest urzędnikiem państwowym w Polsce, a jego książki nie zaopatrzył p. min. Beck w przedmowę.

Na tym właśnie polega różnica między książką p. Szeby i książką p. Studnickiego.

GŁÓWNY SZKOPUŁ.

Wspólność pewnych celów i interesów w polityce międzynarodowej nakłada na Czechosłowację i na Polskę obowiązek unikania tarć i konfliktów. Z tego względu tak prasa, jak opinia czeska zgłasza pod adresem Polski pewne postulaty. Postawmy je i my!

Musimy wyraźnie i stanowczo oświadczyć, że głównym szkopułem, o który rozbija się dążność do współpracy między obydwoma krajami, jest stosunek Czechosłowacji do Rosji Sowieckiej. Naród polski nie chce wojny z tym krajem, ale też nie myśli z nim współpracować, jak długo Rosja jest wylęgarnią rewolucji komunistycznej. Czechosłowacja jest innego zdania. Z Rosją łączą ją polityczne i wojskowe sojusze. To musi mieć swój wpływ na stosunki między nią i Polską. Wpływ ujemny...

Nie wydaje się nam, by Czechosłowacja mogła wytrwać długo przy swym sowietofilstwie. Jest publiczną tajemnicą, że to jej sowietofilstwo mocno nadwyrężyło jej przyjaźń z Rumunią, a nawet z Jugosławią. Zaznacza się w świecie ewolucja poglądów na stosunek Europy do Rosji komunistycznej. Państwa odsuwają się z obrzydzeniem od tego politycznego „ustroju", który się utrzymuje krwawym terrorem, a równocześnie zaraża świat jadem swych zatrutych zasad.

Czechosłowacja nie nadąża za tą ewolucją Europy. Świadczy o tym książka p. Szeby. Jej polityka w stosunku do Rosji jest dziś jednym nieporozumieniem.

To się jednak musi zmienić. Współpraca państw środkowej Europy jest możliwa tylko na platformie pełnej ich samodzielności i eliminacji wpływów rosyjskich z tego odcinka naszego kontynentu. Jest to „conditio, sine qua non" ładu w Europie środkowej i atmosfery zaufania.

J. P.

Przegląd prasy...

Kariera p. Skiwskiego

Do „Kuriera Porannego" wszedł znany literat, p. Skiwski. „Prosto z mostu" przypomina jego „prostą" linię kariery.

„Zaczął — pisze — o ile nas pamięć nie myli, w narodowo-demokratycznej „**Myśli Narodowej**". Potem przez dłuższy czas pracował w wydawnictwach katolickiej **księgarni św. Wojciecha** w Poznaniu. Z kolei stał się jednym z czołowych publicystów... „**Wiadomości Literackich**", gdzie drukował rozkoszne wywiady z Urke Nahalnikiem i interpretował Boya. Wkrótce potem widzimy już p. Skiwskiego w ówczesnie jędrzejowiczowskim „**Pionie**" jako głównego referenta do zjadania Słonimskiego i Nowaczyńskiego, tudzież demaskowania „endeckich matactw". Potem **radiowa cisza** okryła postać mistrza Jana Emila. A oto znów jest: w „**Kurierze Porannym**", gdzie klaruje czytelnikom co to jest młody nacjonalizm polski i czym się różni... Drobnik od Dmowskiego".

Do kompletu brak jeszcze konserwatywnego „Czasu" i socjalistycznego „Robotnika".

Konserwatyzm i katolicyzm

W poznańskiej „Kulturze" czytamy ciekawe uwagi p. Myczki na temat stosunku katolicyzmu do konserwatyzmu społecznego.

„Stosunek konserwatyzmu — pisze p. Myczka — do religii, która nie przeszkadza mu w konserwowaniu jego społecznych ideałów, jest oczywiście pozytywny. Bez wątpienia w wielu wypadkach kultywowanie ideałów religijnych przez konserwatystę stanowi wyraz swoiście pojmowanej wewnętrznej potrzeby. Częściej jednak tak nie jest. Ci, którzy sami nie praktykują, chętnie podtrzymują religijność wśród ludu, pojmując religię jako podporę obecnego „ładu" społecznego. Ich podejście do religii jest zatem czysto utylitarne.

Zasadniczym następstwem takiego stosunku religii do konserwatyzmu i odwrotnie jest to, że w opinii publicznej w Polsce (a sądzę, że nie tylko w Polsce) obóz katolicki utożsamia się z konserwatyzmem społecznym. Może się dziwne wyda to twierdzenie. Tak niestety było i tak jest mimo wszystko obecnie, „Przymierze" to podcięło w samych korzeniach żywotność katolicyzmu, jako ruchu społecznego, zniszczyło jego dynamizm.

Twierdzeniu o „przymierzu" katolicyzmu z konserwatyzmem można by postawić zarzut, że istnieją przecież encykliki społeczne, które zerwały z konserwatyzmem w dziedzinie ustroju gospodarczego, dopuszczając możliwość zmian w imię sprawiedliwości i miłości społecznej. Nic tutaj jednak nie pomoże powoływanie się na encykliki. Faktem jest, że nie wydały one z siebie (z mał. wyjątkami) żadnego ruchu społecznego, który by trwale przekształcił życie zbiorowe, że zatem trafiły na nieurodzajną glebę, niezdolną przynieść pożądanych owoców. Fakt istnienia encyklik potwierdza tylko prawdę o rozdźwięku między ideałem, a życiem, o oderwaniu się katolików od dynamiki życia społecznego".

P. P. S. i dyktatura

P. Z. Żuławski pisze w „Robotniku" o różnicach między komunistami, a socjalistami. Oświadcza:

„Dziś komuniści zrewidowali bardzo gruntownie swe stanowisko w kwestii narodowościowej, — wyrzekli się roli uszczęśliwiania narodów wbrew ich woli, wstąpili do Ligi Narodów, a Litwinow stał się jednym z najwierniejszych stróżów utrzymania status quo w Europie — tak, że obecnie p. marszałek Sejmu Car, musiał publicznie stwierdzić, że komunistyczna Rosja sowiecka nie jest wrogiem Polski, i że Polska pozostaje w przyjaźni ze swą sąsiadką ze Wschodu. Obecnie, jako różnica między socjalistami a komunistami pozostała tylko dyktatura".

To znaczy, że PPS jest niby przeciw dyktaturze, a komuniści za dyktaturą... Aliści jeszcze przed miesiącem ten sam „Robotnik" pisał:

„Dziś cała niemal partia stoi na stanowisku, że kwestia dyktatury proletariatu po jego zwycięstwie nie może być wysuwana na czoło zagadnień. Jedyny ślad minionej, a wielce jałowej dyskusji stanowi ustęp (programu), w którym mowa o „przełamaniu sił reakcji i faszyzmu wszelkimi rozporządzalnymi środkami gdyby nawet musiały one w okresie przejściowym przybrać **charakter dyktatury**".

Tak było przed miesiącem. Dokładnie 24 stycznia 1937 r. A dziś, 19. II. 1937 p. Żuławski zapewnia, że PPS. jest przeciw dyktaturze.

„Czy w tych warunkach — pyta słusznie „Gazeta Polska" — owo nawrócenie się P. P. S. na program czystej demokracji antydyktatorskiej nie wydaje się zwykłym chwytem demagogicznym".

Czy żydzi wyjdą z Polski?

„Piast" wystąpił z zasadniczym artykułem na temat kwestii żydowskiej. Stawia więc naprzód zasadę, że Polacy mają prawo i obowiązek tworzenia własnego handlu i przemysłu. Dalej, że żydzi muszą emigrować z Polski... To bardzo oburzyło „Nowy Dziennik", który „Piastowi" tak odpowiada:

„Powtarzamy już do znudzenia, że iluzją są wszelkie pomysły o jakiejś masowej i natychmiastowej emigracji żydów z Polski . Taka masowa emigracja jest fikcją, która nie rozwiązuje żadnego zagadnienia. Jeśli walczymy z tą fikcją, to czynimy to w świadomości, że jesteśmy obywatelami, których nie wolno skazywać na tułaczkę i emigrację i dla których jest dość miejsca w państwie, którego są obywatelami. — „Piast", który chętnie posługuje się hasłami demokracji, musi zrozumieć, że demokracja jest tylko jedna, Albo wyznaje się zasady demokracji i stosuje się je wobec wszystkich obywateli, niezależnie od ich struktury, wierzeń, kultury i... zapachu, albo też popada się w drugą skrajność, która z demokracją nic ma nic wspólnego. Rozważania „Piasta" na temat kwestii żydowskiej należą niestety do tej drugiej kategorii".

Czyli: — wyjdziemy z Polski wtedy, kiedy się nam będzie podobało, to znaczy — nigdy... Bo wiadomo, że nigdzie żydom nie jest tak dobrze, jak w Polsce.

Sądzimy jednak, że decyzja w tej sprawie należy nie tylko do żydów. Jeszcze bardziej do „narodu—gospodarza", do Polaków.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Harakiri

We środę przed domem gen. Hajashi, przed pałacem cesarza, przed parlamentem i gmachem policji młodzi Japończycy usiłowali popełnić śmierć przez rozprucie nożem brzucha; operacja taka zwie się — jak wiadomo — harakiri.

Ktoś może się obruszyć, że prasa wyciąga takie wiadomości; że goni za sensacją. W danym wypadku nie chodzi o wzmiankę, wywołującą dreszcz w krzyżach. Owe krwawiące rany (samobójstwa te zresztą podobno częściowo udaremniono) mają sens inny: są demonstracją polityczną. Samobójstwo przez harakiri ma sens głębszy. Japonia nie przechodzi nad nim do porządku dziennego. W kraju, gdzie szerokie masy polityką mało się interesują, harakiri jest wstrząśnięciem opinii publicznej; jest próbą poruszenia sumienia rządzących.

O co chodzi? Przecie opozycję stanowią dziś sfery wojskowe, domagające się ekspansji militarnej, upaństwowienia przemysłu, ulżenia doli chłopa. A obecny premier Japonii, gen. Hajashi jest przecie w tych właśnie wojskowych kołach osobistością nader popularną. Popularność tę zdobył sobie gen. Hajashi dwiema broszurami politycznymi, które wydał w r. 1934 i 1935. W broszurach tych obecny premier domagał się właśnie ekspansji gospodarczej i kolonialnej, rozbudowy armii i floty. Pisał: **„Silna flota musi być zbudowana, jakiekolwiek miałoby to pociągnąć za sobą ofiary, choćby międzynarodowe"**. Pisał również: „Musimy mieć potężną armię, silne gospodarstwo i nieugiętą moralność. **Te trzy czynniki muszą stopić się w jedną bryłę. A wówczas Japonia zwycięży!"** Przedstawiał szczegóły tego stapiania się w konkretnych projektach ustaw. Twierdził, że cały przemysł powinien podlegać kontroli wojska, wielką zaś własność należałoby skonfiskować, obłożywszy wielkimi podatkami.

Broszury te wywołały w Japonii olbrzymi entuzjazm. Dwustutysięczny nakład wyczerpał się w mgnieniu oka. Gen. Hajashi stał się jedną z najbardziej popularnych osobistości politycznych. Prawda, uprzedni jego gabinet upadł; prawda, popularność jego z czasem znacznie osłabła. Tym nie mniej imię jego nie zbladło doszczętnie — ostatnio został premierem niewątpliwie ze względu na swą popularność w kręgach opozycji.

A dziś przed jego domem młodzi Japończycy z pewnością ze sfer opozycyjnych na znak demonstracji usiłują rozpruć sobie brzuchy nożem, popełnić harakiri. Dlaczego?

Aby odpowiedzieć na to pytanie trzeba zdać sobie sprawę z tego, że dziś w Japonii są dwa ugrupowania polityczne: oligarchia wielkoprzemysłowa i wojsko. Ruchu robotniczego prawie nie ma, chłopi nie są w stanie stworzyć żadnego stronnictwa politycznego ze względu na niewiarogodną wprost nędzę i zupełną zależność od państwa i sfer finansowych. — Ale program podniesienia warstw chłopskich, drogą przerzucenia lwiej części ciężarów na przemysł oraz ekspansję kolonialną reprezentuje wojsko, pochodzące w olbrzymiej większości właśnie z warstwy chłopskiej. Wyżej w skróceniu przedstawiliśmy, czego domagają się sfery wojskowe. Gen. Hajashi usiłuje manewrować między przemysłem, skupionym w znacznej części w ręku kilku wielkich rodzin, a wojskiem. Budżet, który przedstawił parlamentowi, zwiększa wydatki na zbrojenia. A nie jest to błahostką, skoro uprzytomnimy sobie, że budżet dotychczasowy pochłaniał 100 (sto) proc. wszystkich podatków właśnie na wojsko; inne wydatki państwa pokrywała Japonia z pożyczek wewnętrznych. Z drugiej jednak strony — wbrew niektórym twierdzeniom swych broszur — gen. Hajashi nie chce zastosować radykalnych metod w stosunku do oligarchii przemysłowej. Było by to zresztą niebezpieczne gdyż przemysł ratuje dziś bilans płatniczy Japonii, która musi sprowadzać olbrzymie ilości surowców i zboże. Tym czasem konflikty wewnętrzne narastają i partia wojskowa staje się coraz bardziej niecierpliwa. — Gen. Hajashi traci to zaufanie, które zdobył sobie swemi broszurami. Dochodzi do demonstracyj: do harakiri.

PING.

Kronika kulturalna

Nagrody na konkursie chopinowskim

Do chwili obecnej jury III Międzynarodowego konkursu im. Fr. Chopina rozporządza następującymi nagrodami: 1 nagroda 5000 zł. Prezydenta R. P., 2 nagroda 2500 zł. ministra WR i OP, 3 nagroda 2500 zł. ministra Spraw Zagr., 4 nagroda 2000 zł. prezydenta m. st. Warszawy, 5 nagroda 2000 zł. Filharmonii Warszawskiej, 6 nagroda 1000 zł. Warsz. Tow. Muzycznego, 7 nagroda 1000 zł. bezimienna. Nagrody specjalne: wieniec z brązu, jako dodatkowa do pierwszej, ofiarowana przez prof. J. Żurawlewa, 500 zł. za najlepsze wykonanie jednej z sonat, ofiarowana przez Instytut im. Fr. Chopina, srebrny odlew pośmiertny maski Fr. Chopina, ofiarowany przez P. Radio za najlepsze wykonanie mazurków, 500 zł. nagroda im. śp. W. Zawady dla najzaszczytniej wyróżnionego na konkursie absolwenta lub absolwentki wyż. szk. mu. im. Fr. Chopina oraz 15 olejnych dyplomów honorowych.

POKÓJ ŻEROMSKIEGO W LATARNI MORSKIEJ NA ROZEWIU. Pokój, w którym zamieszkiwał przez pewien czas w latarni morskiej na przylądku Rozewskim, Stefan Żeromski, w czasie gry pracował nad „Wiatrem od Morza“, decyzją Urzędu Morskiego zostanie zachowany w tym stanie, w jakim znajdował się w okresie pobytu wielkiego pisarza. W pokoju umieszczona ma być księga pamiątkowa, do której wpisywać się będą wybitniejsze osobistości. Dla turystów zwiedzających latarnię i jej urządzenia księga pamiątkowa mieścić się będzie w pokoju służbowym latarnika.

MIĘDZYNARODOWY KONKURS NA PRACE O FRANCJI. „Centre National d'Expansion du tourisme“ ufundował na rok bież. 2 wielkie nagrody literackie w wysokości 25.000 i 15.000 fr. Pierwsza przeznaczona jest dla pisarza zagranicznego, który w ciągu r. b. wydał za granicą najlepszą książkę o Francji, jej walorach zabytkowych artystycznych, turystycznych i klimatycznych etc. druga — przyznana będzie dziennikarzowi zagranicznemu za artykuły o Francji, zamieszczone w prasie zagranicznej.

Katolicka wdowa na równi z mahometanką

Wpadł nam w rękę dokument niesłychanie ciekawy. Jest bowiem wymowną ilustracją bałaganu prawnego w dziedzinie ustawodawstwa małżeńskiego. Chodzi o wymiar „pensji wdowiej“ po zmarłym urzędniku państwowym. Pretensje zgłosiły dwie kobiety: jedna, którą ze zmarłym łączył ślub zawarty w kościele katolickim, — i druga, którą nie żyjący już mąż „poślubił“ w kościele prawosławnym po przeprowadzeniu rozwodu z pierwszą żoną przez sąd duchowny prawosławny... Dokument, o który chodzi, jest orzeczeniem Izby Skarbowej Grodzkiej w Warszawie (z 30. XI. 1936 r., Nr. VI, 20705, Em. 36). Brzmi on po opuszczeniu nazwisk dosłownie:

„Izba Skarbowa Grodzka przyznaje Pani, jako wdowie po zmarłym dnia 31/XI 1935 r. emerytowanym . . . . na czas wdowieństwa pensję wdowią, przypadającą w myśl art. 60, 61 i 80 ustawy emerytalnej z dnia 18. 1932 r. w wysokości 25% uposażenia emerytalnego zmarłego . . . .“

Przy wymiarze pensji wdowiej zastosowano w drodze analogii postanowienia art. 80. cytowanej ustawy emerytalnej t. zn. przyznano Pani połowę normalnej pensji wdowiej z uwagi na to, że tak Pani, jak i Janina . . z . . . . wykazały swe niesporne prawa do pensji wdowiej, żaden zaś przepis ustawy emerytalnej nie upoważnia władz skarbowych do przyznania dwóch pensyj wdowich w normalnej ich wysokości (50% zaopatrzenia emerytalnego zmarłego męża w myśl art. 60 ustawy emerytalnej)“.

Artykuł 80. ustawy emerytalnej, na który Izba Skarbowa się powołuje, odnosi się do małżeństw mahometańskich i brzmi dosłownie:

„Wdowom po funkcjonariuszach państwowych, względnie zawodowych wojskowych, wyznania mahometańskiego, jeżeli pozostało ich dwie lub więcej po jednej i tej samej osobie, przyznaje się do równego podziału pensję wdowią według norm przypadających na jedną wdowę“.

Można by przypuszczać, że szło o funkcjonariusza wyznania mahometańskiego. Ale słowo „analogia“ wskazuje, iż idzie o inne wyznanie; w naszym wypadku o wdowę z małżeństwa katolickiego i drugą osobę, uważaną za wdowę. Wprawdzie Izba Grodzka pisze, „że tak Pani, jak i Janina... wykazały swe niesporne(?) prawa do pensji wdowiej“, jednakże na pierwszy rzut oka, a więc i dla laika jest jasnym, że u osób religii katolickiej może istnieć w pewnej chwili tylko jedno ważne małżeństwo, a więc nie mogą być dwie wdowy, a ich prawa nie mogą być niesporne. Ani bowiem religia chrześcijańska ani pozytywne przepisy prawne dla chrześcijan nie przewidują wielożeństwa. Jeżeli zatem pierwsze małżeństwo nie zostało prawnie unieważnione, a w danym wypadku Sądy polskie prawomocnie orzekły (Sąd Okr. w Krakowie Wydz. cyw. I C 75/34 i dalsze), że pierwsze małżeństwo jest ważne, to wyrok Sądu Duchownego prawosławnego orzekający rozwiązanie tego małżeństwa jest nieważny i bezskuteczny, a w następstwie tego zawarcie drugiego małżeństwa przez jednego z małżonków nie może dojść prawnie do skutku, choćby miało pozory ważnego aktu religijnego. Nie ma zatem prawnej drugiej żony i nie może być mowy o dwu wdowach. Zatem tylko pierwsza żona ma prawa do emerytury.

Dziwić się trzeba, że w państwie katolickim zdarzają się takie omyłki, dowodzące braku orientacji co do kardynalnych zasad religijnych i prawnych. Smutny to fakt, że **wdowę z małżeństwa katolickiego władza taktuje, jak wdowę po funkcjonariuszu wyznania mahometańskiego.** Mamy rażący dowód, jak laicyzm zaciemnia poglądy nawet w kwestiach prawnych,

Żywić można tylko nadzieję, że powołane do tego władze błąd naprawią, wskażą treść i znaczenie ustaw, usuną zamieszanie pojęć i przywrócą małżeństwu katolickiemu jego powagę i prawa. **Z. Ch.**

Rzeczy ciekawe

ARMIA NIEMIECKA OTRZYMA LŻEJSZE HEŁMY. Dowództwo armii lądowej zapowiada wprowadzenie w armii niemieckiej hełmu nowego typu, który jest wygodniejszy i waży o 200 gr. mniej, niż dotychczasowy. — Hełm ozdobiony jest symbolami Trzeciej Rzeszy. Ogólna jego waga — zależnie od wielkości głowy posiadacza — waha się między 810 i 1170 gr.

Radio

SENSACYJNY PROGRAM RADIOWY W NIEDZIELĘ.

Program P. Radia w niedzielę jest wyjątkowy pod względem bogactwa i urozmaicenia. Wieczorem o godzinie 20.30 P. Radio transmitować będzie na wszystkie swoje rozgłośnie z sali Starego Teatru w Krakowie dwugodzinny koncert Jana Kiepury. Znakomity tenor śpiewać będzie na Pomoc Zimową dla Bezrobotnych. Ci, którzy słuchać będą koncertu Kiepury przez radio zechcą niewątpliwie poprzeć tę imprezę przez złożenie dobrowolnej opłaty na Fundusz Pomocy Zimowej. W tym celu listonosze którzy zgłaszać się będą do abonentów radia z rachunkami za miesięczny abonament radiowy, posiadać będą znaczki na Fundusz Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych. Znaczki dla abonentów radia w mieście opiewać będą na sumę 1 zł., dla abonentów radia na wsi na sumę 50 gr.

Po południu o godzinie 17.00 transmitować będzie P. Radio z Argentyny II Międzynarodowy Koncert Radiowy w wykonaniu symfonicznej orkiestry z Buenos Aires, argentyńskiej orkiestry rozrywkowej, tria gitarowego oraz śpiewaków i śpiewaczek argentyńskich.

Dla zwolenników pieśni chóralnej wielką atrakcją będzie audycja ze Lwowa o godzinie 13.15 z okazji srebrnego wesela z muzyką popularnego dyrygenta A. Stadlera. W koncercie tym wystąpi 11 chórów lwowskich, oraz orkiestra Filharmonii lwowskiej z udziałem solistów.

W niedzielę rozpoczyna się w Warszawie III Międzynarodowy Konkurs im. Fryderyka Chopina. Polskie Radio transmitować będzie o godzinie 12.15 uroczyste otwarcie Konkursu z sali Filharmonii warszawskiej. Do Konkursu staje 100 młodych chopinistów z 21 krajów. Poza tym — jak już donosiliśmy — o godzinie 17.30 wygłosi płk. Koc przemówienie.

Programy stacyi radiowych
PONIEDZIAŁEK 22 LUTEGO 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11,30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 „Pomyślmy o starych“; 15.00 Wiadomości gospodarcze, 15.15 Programy lokalne; 16.15. Czy mamy mówić także ortograficznie — odczyt; 16.30 Pieśni ludowe orawskie; 16.50 Co Polska wniosła do kultury — odczyt; 17.05 Koncert solistów; 17.50 Platyna — pogadanka; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 19.00 Audycja strzelecka; 19.30 „Echa minionych lat“ gra M. Ork. P. R.; 20.20 Koncert; 20.45 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna; 21.30 Fragment z dialogu „Laches, czyli o męstwie“; 22.00 Mała Orkiestra P. R.; 23.00 programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 14.00 Lokalne wiadomości gosp.; 14.05 Muzyka z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka z płyt; 15.55 Audycja dla dzieci; 18.20 Koncert muz.; 18.45 Program na dzień następny.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiad. bieżące; 15.35 Muzyka z płyt 15.55 Pogadanka społeczna; 16.00 Program na dzień jutrzejszy; 16.05 Muzyka z płyt; 18.20 Muzyka z płyt; 18.40 „Stryj, miasto emerytów i szkolnej młodzieży“, — pogadanka; 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa: godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 15.15 Muzyka z płyt; 15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci; 18.20 Koncert reklamowy: 18.45 Program na jutro; 23.00 Muzyka z płyt.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka taneczna; 13.58 Wiadom. giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka z płyt; 18.20 Pogadanka — „Apteczka sportowca“ — wygł. dr Kaz. Stawarski; 18.30 Muzyka z płyt; 18.45 Program na dzień jutrzejszy.

———ooOoo———

J. F. PREUSSNER.

O kobiecie

Każdy początek jest trudny, to też zabierając się do niniejszego felietonu, długo łamałem sobie głowę, czy napisać „O kobieto“ i tytuł, zgodnie z prawidłami pisowni polskiej, opatrzyć wykrzyknikiem, czy też napisać „O kobietach“ w ogóle i postawić na końcu kropkę. Poważne to zagadnienie powstało stąd, że z kobietami nigdy nic nie wiadomo. Przekonał się o tym najlepiej nasz „chevalier sans peur et sans reproche“, Bayard, gdy napisał kilka serdecznie ciepłych słów pod adresem piękniejszej połowy rodzaju ludzkiego. Efekt był tego rodzaju, że Bayard w obronie swego mienia, życia i czci musiał stoczyć cały pojedynek. Nie był to pojedynek na rapiry, ani na pióra, tylko na igły (bo też i o igły poszło), niemniej kilka bolesnych kontuzyj, jakie otrzymał, wykazały konieczność wezwania lekarza. Lekarz znów, jak lekarz. Nie chciał uwierzyć, aby ostrza igieł były zatrute jadem niewieścim.

— Że jest gorączka, to dla tego, że grypa — mówił — grypa, panie, grasuje. Grypa!

Ja tam wiem — co innego. Nie grypa, tylko jedna z tych „Agrypin“ tak mu dogodziła.

Zresztą tak czy inaczej, nie nęci mnie perspektywa nawet najbardziej humanitarnego uboju... tfu! — chciałem powiedzieć — pojedynku, i dlatego napiszę „o kobiecie“. Nie dam wykrzyknika, bo i tak tytuł jest krzykliwy, — nie dam także kropki, jako że kobieta i lapidarna kropka, to dwa krańcowe przeciwieństwa.

Mówić o kobiecie muszę, bo żeni się, czy też zamąż wychodzi, jeden z moich najlepszych kolegów i — powiada — chciałby się przedtem dowiedzieć, jak należy z kobietami postępować. Jak należy postępować? Ano sprawa nie jest prosta. Jeżeli chodzi niejako o chronologię, to kobietę stworzył Pan Bóg po to, aby Adamowi umilić życie. Umilić?! Ha, o ile wiem biedaczka starała się jak mogła; że jednak chęci nie starczą za uczynki, to inna sprawa (mówi się nawet, że piekło jest wybrukowane dobrymi chęciami). Fakt, że dobre chęci nie na wiele się zdały, skoro naszych pierwszych rodziców wygnano z Raju.

Beocjusz, gdy mu opowiedziano tę historię z detalami, miał się wyrazić, że „dla kobiety nigdy nie można być zanadto pobłażliwym“.

Słusznie. Nigdy nie można być zanadto pobłażliwym. Tylko co to znaczy „zanadto pobłażliwy“? Możesz człowieku godzinę myśleć i w końcu nie będziesz wiedział, czy dla kobiety powinno się być pobłażliwym, czy nie powinno. Zdania są podzielone. — Nietzsche, na przykład, twierdzi, że ani trochę... Z babami, panie dzieju, trzeba ostro postępować. One to nawet lubią.

— Gdy idziesz do kobiety, nie zapomnij wziąć bicza!

Czytałem ten cytat z Nietzschego w książce wypożyczonej w bibliotece publicznej. Cytat był podkreślony, a na marginesie znajdowało się kilkanaście dopisków, w rodzaju: „Osioł“, „Idiota“; „Umysłowo chory“... „Niech by tak do mnie przyszedł z batem, to już ja bym mu pokazała...“ itd. itd.

Wyobrażam sobie, co by to było, gdyby poszedł do tej damy z ostatniego dopisku. Pismo było energiczne, trochę nieortograficzne, a jeżeli z odcisku palca można wnioskować o zbrodniczych instynktach, to obawiam się, że Nietzsche nie umarł by śmiercią naturalną.

Jeżeli o mnie idzie, to nie zalecam bicza, jako systemu wychowawczego. Uważam, że kobiety nie należy bić kwiatem. Nie dodaję „nawet“, aby nie być znowu źle zrozumianym, a jest to całkiem możliwe, jako że kobiety nie uznają „principium rationis sufficientis“ (zasada wystarczającego powodu). Uważam, że z kobietami można nieźle porozumieć się, pod warunkiem, że się jest człowiekiem zgodnym. Nie ustąpi ona — ustąp ty. Przyznaję, że kobiety zbyt często mówią, i to nie prawdę, ale skoro już o tym mówimy, trzeba przyznać, że one same nie wierzą w to, co mówią.

Kobiecie trzeba naturalnie wyszukać zajęcie. Stare przysłowie mówi, że kobietę pracowitą kusi diabeł, ale leniwa kobieta kusi diabła. Następnie mężczyzna powinien pamiętać, że rzeczą mężczyzny jest wola, a rzeczą kobiety powolność.

Mógłbym jeszcze mnóstwo rad dać młodym małżonkom, ale felieton trzeba kończyć. Pozwolę sobie więc tylko przypomnieć, że o kobiecie powiedziano bardzo wiele. Ma to swoją wymowę, jako, że wiele dobrego o nikim nie da się powiedzieć.

24 MAJA

TYGODNIK AKADEMICKI

ROK II Kraków, dnia 21 lutego 1937 r. NR 8 (11)

Z prasy akademickiej

Metody...

„Fołksfrontowi“ w walce z „reakcją“ nie są obce nawet te metody, które można by nazwać podłym oszustwem. Przeciwnie, metody takie służą mu często do działania z ukrycia i siania nieporozumień u przeciwnika — chętnie więc nimi się posługuje...

Przed paroma dniami na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie rozrzucono ulotkę (pisze o tym „Głos Narodu“, z dnia 16 bm., w Przeglądzie prasy), która zaleca młodzieży katolicko-narodowej zrezygnowanie ze studiów, by uniemożliwić je żydom i komunistom(!?). „Wiedza jest nam zbyteczna“ — twierdzi autor ulotki. „Mamy Wiedzę Objawioną. Na uniwersytet chodzimy tylko po to, aby zdobyć posadę... A ponieważ... wszystkie stanowiska są zajęte przez naszych wrogów, więc i tak nic z tej posady nie będzie“.

Cała ta ulotka jest beznadziejnie głupia i od razu zdradziła swe pochodzenie, pomimo, że umieszczono pod nią podpis: „Seniorzy Sprawy Narodowej“. „Kurier Wileński“ zaraz się zorientował, kto pod tym podpisem się kryje. A „Trakt Batorego“ (akademicki dodatek „Słowa“ wileńskiego) z dnia 16 bm. pisze:

„Najplugawszą akcją fołksfrontu“ była ulotka, podpisana kryptonimem „Seniorzy sprawy narodowej“. Tchórzliwi autorzy tej prowokacyjnej, oszczerczej i godzącej w uczucia religijne, ulotki są już zdemaskowani. Niezależnie od oddania tej sprawy w ręce władz, jako czynu zakwalifikowanego pod art. 73 KK., zapowiadamy że nazwiska rozpowszechniaczy tej ulotki, oraz oszczerców i prowokatorów, którzy ją napisali, we właściwym czasie poddamy pod pręgierz opinii ujawniając je na łamach naszego pisma“.

A więc wkrótce będziemy znali i nazwiska autorów!...

Z tą sprawą łączy się dziwnie fakt rozrzucenia przed niedawnym czasem wśród uczniów krakowskich szkół średnich innej ulotki, o pokrewnej treści, a podpisanej przez młodych O. N. R.(?!).

— Czy to przypadkiem nie z góry uplanowana akcja?

Pomijając treść tych dwu ulotek, która do jakiejkolwiek polemiki zupełnie się nie nadaje, możemy tylko podkreślić, że tego rodzaju metody „walki“, właściwe psychice pewnej, obcej nam, narodowości, doskonale charakteryzują przeciwnika i wartości etyczne jego ideologii którą gwałtem importuje do Polski ze Wschodu.

Z. C.

Bezczelne kłamstwa

W pisemku Z. P. M. D., „Przemiany“, (nr 8), niejaki p. Teodor Sikora w artykule, pt. „Reakcja odsłania przyłbicę“, pisze:

„Niech się więc kapitalista niczego nie boi. Armia świetnie zorganizowanego aparatu klerykalnego stoi na jego usługach, gotowa na każde jego skinienie paraliżować wszelkie słuszne odruchy robotnicze. ...Nie na usługach katolicyzmu jest kler, ale kapitalizmu. A to nie musi być jedno i to samo — i zdaje się, że w pierwszych wiekach chrześcijaństwa nie było to samo“.

Nie wiadomo, co więcej podziwiać — czy tupet autora, czy jego nieuctwo? Polemizować szkoda wprost czasu i miejsca. Polemiką uczynilibyśmy zaszczyt p. T. Sikorze. Ale, żeby nas nie posądzano o uchylanie się od dyskusji, wypowiemy w tej sprawie parę własnych uwag. Przede wszystkim niech szan. autor przestudiuje sobie encykliki papieskie. — Jeśli jeszcze się nie domyśla, o jakie encykliki tu chodzi, to służyć mu możemy nazwami „Rerum novarum“ i „Quadragesimo anno“. Można dostać w każdej porządnej księgarni (oczywiście nie żydowskiej). Z nich się dowie, jaki jest stosunek katolicyzmu do kapitalizmu. Że w ustroju chrześcijańskim nie ma miejsca na wyzysk i nędzę, ale też nie ma miejsca na demagogię ludzi złej woli. **(stp).**

ZBIGNIEW CIEŚLIK.

WSPÓLNY FRONT PRASOWY

3 jest większe od 1 + 1 + 1... Słuszną myśl wyraził kol. Krzyżanowski w ostatnim numerze „24 Maja“ pod nieco frapującym może, nie mniej jednak dosadnym, tytułem. Stwierdził w nim, że trzy jednostki-trzy organizacje dążące, na płaszczyźnie porozumienia i uzgodnienia swych metod do jednego celu wspólnie — prędzej ten cel osiągną, niż te same trzy organizacje działające każda osobno.

Wartość tej zasady dobrze zrozumiał Komintern. Na swoim VII Kongresie, 1935 roku, uznał za konieczne skupienie i skoordynowanie akcji wszystkich organizacyj lewicowych i „postępowych“ w świecie i rzucił hasło t. zw. „Frontu Ludowego“, który osiągnął gdzieniegdzie wcale poważne sukcesy. We Francji doszło do porozumienia radykałów, socjalistów i komunistów — w rezultacie zaś tego, po wyborach do parlamentu na wiosnę ub. roku, powstał rząd Frontu Ludowego z żydem, socjalistą Blumem, na czele. Podobnie stało się w Hiszpanii, która dziś drogą krwawej rewolucji zrzuca z siebie niewolę „Frente Popular“.

A jak u nas? — Na szczęście, do wyraźniejszego skonsolidowania organizacyj lewicowych nie doszło. Porozumienie jednak istnieje i działa. Skutki tego widać na każdym kroku. W każdej dziedzinie życia — politycznego, społeczno-gospodarczego, kulturalno - artystycznego, obyczajowego itd. — przygotowuje się grunt odpowiedni dla przyjęcia się zasad ideologii Marksa.

Ten „cichy Front Ludowy“ wywołał silną i zdecydowaną reakcję, podzielił społeczeństwo na dwa wrogie sobie bloki... Powstała prawdziwa i najistotniejsza „linia podziału“. Zacierają się już dziś stare i sztuczne podziały na zwalczające się partie i obozy, a w obliczu niebezpieczeństwa komunistycznego, budzi się zdrowy odruch porozumienia wszystkich czynników stojących na gruncie katolicko-narodowym.

Ta sama „linia podziału“ istnieje i wśród młodzieży akademickiej tworząc dwa zasadnicze, skrajnie przeciwne pod względem ideologicznym, ugrupowania. Jedno — to t. zw. młoda lewica akademicka wraz z rozmaitymi przybódówkami. Drugie — wszystkie organizacje i jednostki, którym wroga jest idea materialistyczna, a które dążą do zwycięstwa katolicyzmu i stworzenia państwa narodowego.

Walka pomiędzy tymi dwoma blokami już się rozpoczęła i z dnia na dzień staje się coraz bardziej uparta, coraz bezwzględniejsza, coraz ostrzejsza. Toczy się na wszystkich odcinkach życia akademickiego...

Nie tylko odbiciem, ale i pewną formą tej walki, jest publicystyka akademicka — jako potężne narzędzie propagandowo-wychowawcze i broń w walce o przyszłe oblicze ideowe naszego pokolenia, o przyszłą rzeczywistość polską. Jak grzyby po deszczu ukazują się nowe pisma akademickie i stają do pierwszych szeregów po tej, lub tamtej, stronie „linii podziału“.

W tej walce nakazem chwili staje się stworzenie wspólnego, katolicko-narodowego, frontu akademickiego. Tylko wspólny front da nam siłę i zapewni zwycięstwo. Obok wspólnego frontu organizacyj **musi powstać wspólny front pism akademickich, stojących na gruncie katolicko-narodowym.**

Wspólny front prasowy winien być należycie przygotowany. Trwałość i spoistość osiągniemy drogą porozumienia, zharmonizowania metod walki i — rzecz najważniejsza — jasnego i wyraźnego skonkretyzowania celu, do którego dążymy.

Cel ten jest podwójny: negatywny i pozytywny. **Uparta, nieubłagana walka na łamach prasy akademickiej z tymi czynnikami i hasłami, które uderzają w prawno-moralne podstawy naszego narodu i państwa i dążą do przebudowy życia na zasadach błędnej i zgubnej doktryny socjalistycznej. wypływającej z filozoficzno-religijnych przesłanek materializmu dziejowego** — oto cel pierwszy.

Daleko ważniejszy jest cel drugi — pozytywny. Osiągniemy go **przez wypracowywanie w ogniu dyskusji prasowych nowego, sprawiedliwego programu społeczno-gospodarczego i przeciwstawianie go niesprawiedliwemu, błędnemu programowi socjalistycznemu.**

Zasadnicze zręby, najkardynalniejsze zasady nowego porządku na ziemi, opartego na miłości bliźniego i sprawiedliwym podziale dóbr, rzucili nam z wysokości Stolicy Apostolskiej wielcy Papieże: Leon XIII i Pius XI w encyklikach „Rerum novarum“ i „Quadragesimo anno“. Podejmijmy te wskazania, starajmy się przystosować je do właściwości naszego narodu i naszych warunków lokalnych — wypracowujmy nasz program społeczno-gospodarczy jako fundament Polski katolicko-narodowej.

Na tych zasadach stwórzmy Wspólny Front Prasowy, front walki publicystycznej z czerwonym barbarzyństwem Wschodu, które grozi zniszczeniem naszej cywilizacji, front walki o Polskę dla Polaków i panowanie Chrystusa.

Podajmy sobie ręce, uzgodnijmy metody działania i razem uderzmy na wroga!

KRONIKA

ŻYWY DZIENNIK odbędzie się staraniem Redakcji „24 Maja“ oraz Akad. Sod. Mar. w dniu 25 bm. (czwartek) w sali 39 Coll. Novi. Początek o godzinie 19. Wstęp akad. 10 gr.

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE dla akademiczek w Krakowie poprowadzi o. St. Mirek T. J., dla akademików — o. B. Podhorodecki O. F. M.

WALNE ZEBRANIE SMAAG odbyło się dnia 17 lutego. Po złożeniu sprawozdań przez ustępujący Zarząd wybrano nowe władze Sod. Mar. Ak. Akad. Górn. z kol. A. Palmrichem, jako prezesem, na czele.

ERNEST PSICHARI. 26 bm. prof. U. J., dr. Wł. Folkierski wygłosi staraniem SKMA „Odrodzenie“, odczyt o Erneście Psichari, w sali 39. Coll. N.

ZWIĄZEK STUDENTÓW PAŃSTW NADDUNAJSKICH. (Liga) Niedawno utworzono Związek Studentów Państw Naddunajskich, grupujący młodzież Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii i Węgier, bez względu na dążenia polityczne czy wyznania religijne W deklaracji swojej związek podał zasadnicze cele, którymi są przede wszystkim: dążenie do wzmocnienia wolności indywidualnej, postępu społecznego w tych krajach, oraz pracy nad pokojem.

NAJPIERW OBÓZ PRACY — POTEM STUDIA. (Liga) Ministerstwo Wychowania w Niemczech wydało rozporządzenie o obowiązku przymusowej pracy młodych Niemek. Każda Niemka, która ukończyła 17 lat i zamierza studiować na wyższej uczelni, musi spędzić pewien czas w obozie pracy.

LOT PRAPAGANDOWY. (Liga). Aeroklub Warszawski oraz Zarząd Główny PAZZM „Liga“ opracowują plan wielkiego propagandowego lotu akademików polskich, który zasięgiem swoim obejmie całe Bałkany. Polskie samoloty i szybowce oblecą następujące kraje: Rumunię, Bułgarię, Grecję i Jugosławię. Zadaniem tego grupowego lotu, obok propagandy polskiej produkcji lotniczej, będzie wykazanie sprawności polskiego lotnictwa sportowego i szybownictwa. Lot można uważać za imprezę wstępną przed kursem szybownictwa dla studentów wymienionych państw bałkańskich, który odbędzie się w Polsce.

ANTOINE.

W krzywym zwierciadle

Jeden z filozofów miał się wyrazić, że człowiek jest stworzeniem towarzyskim (dzoon politikon). Określeniu temu brakuje dodatkowego stwierdzenia, że stworzenie to należy do gatunku koczowniczego. Od czasów Hunnów bowiem aż do dzisiejszych kosmopolitycznych globtrotterów mrowie ludzkie w nieskończonych wędrówkach snuje się po starej ziemi. Podróże kształcą — powiadają.

Takie koczownicze nastroje nie omijają i rzesz akademickich, które od czasu do czasu udają się na wycieczki i różne zjazdy naukowe, turystyczne, ideowe, propagandowe, patriotyczne, dobrowolne, przymusowe, żeńskie, męskie, mieszane...

Jak taki zjazd wygląda? Przypomnijmy sobie parę takich na których byliśmy sami. — Po kilkunastu godzinach drogi (przyzwoity zjazd odbywa się daleko) wysiadamy na nieznanym dworcu i wpadamy od razu w objęcia troskliwych i tkliwych koleżanek i kolegów, którzy prowadzą nas najdłuższą drogą, (by pokazać miasto!) na kwatery i spoczynek.

Po nocy nieprzespanej (wrażenia, inne środowisko) zaczynamy inauguracją prace zjazdowe. Zebrania, uczone referaty, mniej uczona dyskusja, nagłe a niespodziewane wnioski, wędrówki po mieście, muzea, style, teatry, kościoły, jakieś urywki rozmów (jak się wam podoba miasto? — co sądzicie o zjeździe? — prawda, jak pięknie mówił XY?), próby dowcipów — wszystko to razem tworzy jakiś niesłychanie barwny, lecz oszałamiający przekładaniec wrażeń.

Na zebraniach są koleżanki, rozmowa toczy się więc miło, a że trzeba ją prowadzić po cichu, więc nabiera przyjemnej intymności. Nawiązują się efemeryczne sympatie (jakże blisko łączy ludzi idea!), jedni drugim zostawiają adresy, czasem fotografie. A tym czasem prelegent mówi, paru zapaleńców — a może mizantropów — cierpliwie słucha, notuje, by zabrać głos w dyskusji. Sala bawi się doskonale.

Zresztą całe miasto wie, że odbywa się jakiś zjazd. Tyle barwnych czapek i zawadiackich twarzy pojawia się na ulicach w różnych porach dnia i nocy.

Mija dzień jeden, drugi. Zjazd normalnie zbliża się ku końcowi... Jeszcze tylko parę pożegnalnych uroczystych audiencyj. Koledzy zaopatrzeni w aparaty fotografują, koleżanki wzdychają sentymentalnie: „tak miło i już koniec“. Ale nie — jeszcze nie koniec: dla przypieczętowania naukowego i ideowego znaczenia zjazdu musi się odbyć herbatka tańcująca lub inne zebranie towarzyskie. Nastrój sentymetnie-wesoły, krzyżują się żarty i piosenki, znajomi ze zjazdu umawiają spotkanie na następnym, a wreszcie już nieodwołalnie trzeba się żegnać. Jeszcze tylko odprowadzenie na dworzec, chusteczki powiewają, ostatnie okrzyki i skończyło się...

Następuje likwidacja zjazdu: kwity, parę zebrań, chwila namysłu, czy warto było tyle wysiłku poświęcić, a potem — potem przychodzi pismo z zaproszeniem na następny zjazd.

I wszystko zaczyna się na nowo...

Odpowiedzialny za „24 Maja“ — Józef Mitkowski

Hiszpania w ogniu

Dzisiejszą dodatkową stronę poświęcamy Hiszpanii, jej wojnie domowej. Chodzi nam o ustalenie źródła okrucieństw, które są cechą walk prowadzonych przez wojska „Frontu Ludowego“.

Zagadnieniem tym zajmuje się wielu pisarzy i badaczy. Są tacy, którzy to źródło chcą widzieć w obecności wysłanników Moskwy i żydów. Niewątpliwie jest w tym dużo racji. Bezbożnictwo Moskwy odgrywa tu dużą rolę. Ale nie należy zapominać, że Moskwa w tym wypadku jest tylko kierowniczką; rolę narzędzia zaś grałaby ludność hiszpańska.

Stąd pytanie: czym tłumaczyć jej barbarzyństwo?

Nie brak ale niedorzecznych tłumaczeń, jak to, iż działa tu gorący klimat (sześć miesięcy „piekła“, mówią sami Hiszpanie, gdy określają charakter klimatu swego kraju).

To nas nie zadowala. Szukamy przyczyn głębiej... Często u nas powtarza się zdanie, iż barbarzyństwom „Frontu Ludowego“ w Hiszpanii winien jest przesadny i uporczywy konserwatyzm starej, monarchistycznej, Hiszpanii... Konserwatyzm ten jednak nie tłumaczy wszystkiego. Obok niego działały instytucje szczerze demokratyczne, „postępowe“.

Bodaj więc, czy nie mają racji ci, którzy twierdzą, że źródłem barbarzyństw hiszpańskich jest ruch anarchistyczny i jego długoletnia agitacja.

W tym celu podajemy dwa artykuły, które naszych Czytelników zaznajomią z tym stanowiskiem.

Ale nie tylko to...

Artykuły te winny być przestrogą. Uczą, że nie można bezkarnie rzucać „groźnych“ słów. Słowa te bowiem natrafiają w masach ludności zbiedniałej na urodzajny grunt i przy nadarzonej okazji wybuchają płomieniem rewolucji i doprowadzają do bestialstwa. Wtedy wywołują odruch niechęci lub potępienia ze strony tych, którzy je rzucali, jest to już jednak za późno. Tak jest właśnie w Hiszpanii, o czym świadczą poniższe artykuły.

Wszędzie o tym należy pamiętać. Także w Polsce... Może najbardziej w Polsce, narażonej na wpływ komunizmu w sposób szczególny, i na agitację „Folksfrontu“

J. STOLARSKI.

„Confitcor“ terrorysty

Podłożem, z którego wyrosła obecna wojna domowa w Hiszpanii, jest ruch rewolucyjny w tym kraju, wybuchający zamachami stanu i walkami cywilnymi już od dłuższego czasu. Powstanie narodowe gen. Franco przeciw „rządowi“ naprzód Madrytu, teraz Walencji — jest próba okiełznania tego rewolucyjnego ruchu hiszpańskiego, w którym dziś biorą udział socjaliści typu Caballera, komuniści wierni „Kominternowi“ Stalina, komuniści wierni Trockiemu, ale który w Hiszpanii tworzyli i przygotowywali przede wszystkim zwolennicy anarchizmu, nieznanego dziś innym krajom Europy. Nie tyle komuniści i socjaliści, ile anarchiści, działający przez osobną partię polityczną i przez t. zw. syndykalistyczne związki zawodowe robotników.

Ruch ten miał działaczy, nie miał teoretyków. Przynajmniej wybitnych... Jeden z nich wybił się dzięki szczególnej ruchliwości i determinacji terrorystycznej. Jemu będzie niniejszy artykuł poświęcony.

REALIZACJA TEORII.

Francisco Layret, Salwator Ségui, Angél Pestane, byli reprezentantami rozmaitych odcieni syndykalizmu czerwonego w Hiszpanii. Dwóch pierwszych zostało zamordowanych, trzeci usunięty przez wschodzący sierp, godło ruchu obecnego. Joaghim Ascaso i sławny anarchista Buenaventura Durruti, jeden zabity na froncie, a drugi zamordowany w sposób bestjalski przez własnych kolegów partyjnych.

Widocznie teoria ugruntowana na walce której ci działacze przewodniczyli, została dobrze pojęta i wykonana. Istotnie, walki socjalne w żadnym kraju nie doszły do takiego napięcia, i to od pierwszej chwili, co w Hiszpanii; w szczególności w okolicach przemysłowych i bardziej zaludnionych, jak Barcelona, Walencja i Bilbao, gdzie idee syndykalistyczne w dziedzinie ekonomii, życia czy prawa mogły być zrealizowane bez większych trudności. A to nie tylko dlatego, że większość rządów stworzonych, w tych okolicach sprzyjała im wyraźnie, lecz i z tej racji, że miasta te znajdują się daleko od właściwego „teatru wojny“ i zażywały spokoju.

JAN PEYRO.

Czasem jednak teoretycy rewolucyjni i terroru są zdekoncetrowani wynikami i realizacji teorii. I wówczas mimo woli stają się samooskarżycielami. Należy do nich bardzo interesujący człowiek, wódz „Narodowej Konfederacji Pracy“ (czerwonego syndykalizmu), robotnik katałoński, mający za sobą liczne więzienia i kary za szerzenie idei przewrotu, a obecnie minister w rządzie czerwonym Walencji: Jan Peyro, wytrawny anarchista, który właśnie wydał książkę (złożoną z licznych artykułów i felietonów) pod tytułem: „Niebezpieczeństwo od tyłu“. Niebezpieczeństwo to, jest przez niego tak uwydatnione i wyraźnie namalowane, że autor posuwa się w swej książce aż do rzucenia klątwy na ludzi swojej partii, za popełnione przez nich zbrodnie. Są to oskarżenia tak potworne, że autor przedmowy widział się zmuszonym do zwrócenia uwagi czytelnikowi, pisząc: „Ten, ktoby się odważył wyrażać w ten sposób, jak to czyni autor — tej książki, nie posiadając autorytetu i zalet bojownika, któremi wykazuje się Peyro, — uchodził by niezawodnie za propagatora kontrrewolucji“.

Czyli, że wyrażenie i idee kierownika anarchizmu, mogłyby być również ideami „reakcjonisty“. Mówiąc inaczej, gdyby „faszysta“ mógł obecnie przemawiać w Barcelonie, Walencji czy Bilbao — to mówił by tymi samymi słowami, jakich używa minister anarchistyczno-rewolucyjny, Jan Peyro.

Jan Peyro nie zapomina w książce swojej o żadnym z tak licznych i pięknych problemów swego kraju, którym z Walencji rządzi gabinet Largo Caballero, a którego on sam jest członkiem.

Doktryna Jana Peyro, jak w ogóle doktryna partii, którą reprezentuje, jest całkowicie ateistyczna. **„Zniszczenie Kościoła jest — pisze — aktem sprawiedliwości“. „Zabić Boga, gdyby istniał, w czasie gorączki rewolucji, gdy lud jest uniesiony słuszną nienawiścią, byłoby rzeczą słuszną a nawet bardzo ludzką“.**

DLA ROZKOSZY MORDU.

Pomimo jednak tych bluźnierczych i tak straszliwie oburzających poglądów, autor musi przyznać, że: zbrodnie popełnione przez obóz „rządowy“ Hiszpani, są tak wielkie, że w tej samej książce pisze: „Pogański Rzym prześladował okrutnie pierwszych chrześcijan, a mimo to chrystianizm zatriumfował w sercach ludzi pod bokiem pogaństwa. Prześladowanie i męczeństwo pierwszych chrześcijan, stworzyły taką żarliwość w nawracaniu pogan, że wynikiem tej żarliwości było rozpadnięcie sie cesarstwa rzymskiego. Rosja sowiecka chciała zdeptać sentymenty religijne, ożywiająca masy chłopskie; chciała skończyć z wpływem ikony, który wywierała na ludzi wyzwolonych spod tyranii caryzmu; bolszewicy musieli pogodzić się w końcu z religią, która tak głęboko wrosła w tę słowiańską ziemię“... — gdyż, dodaje on, zwracając się przeciwko furii antyklerykalnej rewolucji hiszpańskiej, „prześladowanie sentymentów i wierzeń religijnych daje prześladowanym prawo do obrony; — to samo prawo, którego poszanowania żądamy, gdy jesteśmy prześladowani za nasze wyznanie polityczne i socjalne“... „Dlatego, ciągle autor dalej, „nie mogę przebaczyć złego postępowania tym, którzy w chwili obecnej, gdzie jest jeszcze tyle do zdziałania, zużywają całą energię na niszczenia obrazów i obiektów artystycznych, tylko dla ich charakteru religijnego. Nie jest to ani sprawiedliwe, ani potrzebne dla sprawy rewolucji“.

Peyro mówi też „o muszkieterach w sutannach“ i o „oddziałach“ wojskowych formowanych w „cieniu konfesjonałów“. To jednak oskarżenie było tak rozpowszechnione i tak dosłownie brane, że w jego imię zabijano bez pardonu — pisze — „wszystkich księży i zakonników, tylko dlatego, że nosili sutannę lub habit“. „Prześladowano jednak — pisze — nie tylko duchownych lecz mordowano też bez sądu w sposób bestialski jak psy osoby cywilne, które miały zapatrywania prawicowe lub nawet te, które nie zdając sobie sprawy z sytuacji głosowały na prawicę“. „Furia prześladowania przekracza według J. Peyro, zawsze wszystkie zasady moralności i człowieczeństwa, przelewając krew dla rozkoszy mordu“.

ŚLEPY FANATYZM.

Na początku rewolucji hiszpańskiej nie mogliśmy znaleźć — i nikt nie znalazł dotąd, bardziej wiarogodnego świadka okropności „rządu“ Caballera.

W ten sposób wyjaśnia sie nam fanatyczna nienawiść czerwonych Hiszpanów do duchowieństwa. Był to — jak pisze Peyro — fanatyzm ślepy i uczuciowy, nie uzasadniony rozumem.

Istotnie! Zarzuca sie wprawdzie katolikom hiszpańskim, że zaniedbali opiekę nad ludem. Ale nie należy przesadzać. W gruncie rzeczy jest mało krajów, w których by społeczne encykliki papieskie były przyjęte przez grono — zapewne zbyt małe — katolików tak radośnie i tak pilnie wykonane, jak w Hiszpanii. Rzecz tylko w tym, że to grono było za szczupłe...

Nauki i wykłady Jezuity O. Laburu i młodego profesora seminarium duchownego w Barcelonie, ks. dr Masdexexart'a nawet oburzały słuchaczy mieszczańskich przez swój radykalizm. Tak poważny pisarz i tak znakomity ksiądz jak ks. dr A. Carbonell, wikariusz najbiedniejszej parafii w Barcelonie, który starał się goić jej rany z iście chrześcijańskim heroizmem, wydał parę lat temu duże studum pod tytułem: „Kolektywizm i prawowierność katolicka“, w którym w sposób sprawiedliwy starał sie zbadać rewindykacje narastającego ruchu rewolucyjnego.

Hiszpania katolicka nie była w całości „reakcyjną“. Skądże więc ta straszliwa furia przeciw nie tylko sługom Kościoła, ale i religii? Peyro pisze, że — źródłem była „rozkosz mordu“, rozkosz niszczenia. Lecz to nie wszystko! Tej „rozkoszy“ uczyli lud panowie teoretycy a la Peyro.

TADEUSZ MILDNER.

„Powstanie mas“

Krwawa wojna domowa w Hiszpanii, bezwzględne, pełne okrucieństwa postępowanie wojsk czerwonych, bezczeszczenie kościołów, wandalskie niszczenie bezcennych dzieł sztuki — nasuwa pytanie, skąd w człowieku bierze się tyle zwierzęcości, czym wytłumaczyć ten niszczycielski szał czerwonego motłochu.

FILOZOF Z MADRYTU.

Pewne światło na to zagadnienie rzuca książka znakomitego filozofa hiszpańskiego José'go Ortega y Gasset'a pt. „**La rebellón de las masas**“ (Powstanie mas), wydana jeszcze w roku 1930, a więc na kilka lat przed rozgrywającymi się obecnie w Hiszpanii wypadkami. Książka ta jest dopiero dziś aktualna, ponieważ obecnie właśnie w obliczu krwawych wypadków hiszpańskich, twierdzenia autora nabierają niezwykłej plastyczności i poniekąd można je uważać za wyraz jasnowidzenia. Ważną jest także dlatego, że autor — jak niedawno doniosła prasa — miał przejść na stronę rządu w Walencji.

José Ortega y Gasset jest wybitnym filozofem hiszpańskim, profesorem uniwersytetu madryckiego, autorem cennych dzieł filozoficznych. Urodził się w Madrycie 8 maja 1883 r., studiował w Niemczech w latach 1906—1910, katedrę profesorską otrzymał w roku 1911. Z dzieł jego wymienić należy **„Meditaciones del Quijote“** (1914), **„Espana inverdebrata“** (1922), **„Vieja y nueva politica“**, **‚Personas, obras, cosas“**, **„El tema de nuestro tiempo“** (1923) i wymienioną wyżej książkę „Powstanie mas“.

Książka ta jest ważnym przyczynkiem do poznania psychologii tłumu. Temat ten pociąga wielu pisarzy socjologów, zajmuje się nim między innymi znana książka francuskiego myśliciela Gustawa Le Bon'a pt.: **„Psychologia tłumu“** (pierwsze wydanie w roku 1899).

CZŁOWIEK MASY.

Ortega nie ogranicza się do rozważań teoretycznych, lecz stawia wnioski praktyczne. Praktyczność przebija w ogóle z jego dzieł. Jego zdaniem kultura powinna służyć życiu. Pragnie przeto, aby także z jego rozważań filozoficznych ludzkość wyciągnęła korzyść i praktyczną naukę. Zastrzega się jednak, że jego wywody są pod względem politycznym neutralne. Zastrzeżenie to jest konieczne, ponieważ sam znany jest jako liberalny demokrata, co może uprzedzać do niego czytelników, nie wierzących ślepo liberalnej demokracji.

Groźne niebezpieczeństwo dla kultury widzi Ortega w tym, że głowę zaczyna podnosić masa. Przez „masę“ rozumie nie tylko zrewoltowany tłum na ulicy, ale, jego zdaniem masa znajduje się także ...na uniwersytetach, na boiskach sportowych i plażach.

„Grozi nam — czytamy — moralne powstanie mas, które jak każdy los jest bez hamulca, gwałtowne i niedające się kierować“.

Obok niebezpieczeństwa widzi jednakże Ortega w masie także dodatnie strony, spostrzega je mianowicie w podniesieniu całego historycznego poziomu. Jednakże niebezpieczeństwo jest większe niż owa dodatnia strona.

Człowiek masy jest obcy wszelkiej kulturze. Nawet wykształcony specjalista jest zdaniem hiszpańskiego filozofa człowiekiem masy.

Stan umysłowy człowieka masy cechuje lenistwo i życie z dnia na dzień.

„Gdy masa działa samodzielnie, czyni to tylko w jeden sposób: lynczuje“. Działa ona bez planu. Zazwyczaj mówi się, że motywem działania masy jest głód. Zdaniem Ortegi demonem, który popycha masę do działania, jest żądza **zniszczenia**. „Przy rozruchach głodowych — pisze — szukają masy chleba i w tym celu... **burzą piekarnie“.**

ZAGADNIENIE MORALNE.

Człowiekowi masy brak jest po prostu obyczajności: zionie on nienawiścią do każdego, kto nie jest taki sam, jak on; nie uznaje ponad sobą żadnej normy, żadnego nakazu ani zakazu.

„Świat cierpi dzisiaj na ciężki kryzys moralny“ — pisze dalej. Początek tego kryzysu widzi autor w kryzysie moralnym Europy, a za jedną z przyczyn tego kryzysu uważa autor zanik władzy, jaką Europa sprawowała dawniej nad resztą świata.

Ortega znajduje jedyne lekarstwo na ten kryzys w **złączeniu się ludów Europy w jedno wielkie państwo(!)** W tym widzi jedyny ratunek przed grozą bolszewizmu.

Masie przeciwstawia Ortega szlachtę, ale nie tę szlachtę, opartą na tradycji, przywileju lub pieniądzu. „Dla mnie — pisze — szlachta jest równoznaczna z natężonym życiem, życiem, które zawsze jest w gotowości prześcignięcia samego siebie, kroczenia naprzód od tego, co osiągnęło, do tego, co stawia przed sobą jako obowiązek i cel dążenia“. Takie **szlachetne** życie przeciwstawia pospolitemu i bezczynnemu życiu człowieka masy. Zdaniem hiszpańskiego filozofa jedynie tak pojęta **elita** może uratować Europę od zbolszewizowania.

Słowo „elita“ jednak nic nie mówi. Chodzi o to, co ją ma tworzyć i wychowywać, — jakie zasady, jaki światopogląd. „Elitą“ byli „opryczniсy“ carów rosyjskich; byli nią także prawnicy na dworach Piastów polskich.

Otóż zasady zdrowego „elitaryzmu“ muszą płynąć z najgłębszych i pozaludzkich źródeł. I członek „elity“ musi być sługą tych idei. Ani pomysły „paneuropejskie“, ani projekt ogólnikowy „elity“ sprawy nie rozwiąże. Trzeba ideologii opartej o nieprzemijające wartości religii i narodu.

Budujmy Polskę C, ale bez udziału... żydów

Wielka przyszłość Rzeszowa

Zgodnie z planem inwestycyjnym rządu, mamy budować Polskę C, Polskę Centralną. Z tym planem wiążą wielkie nadzieje przede wszystkim miasta, miasteczka, wsie w Polsce C. położone. Otwiera sie dla nich nowe życie. Wstępują w nową erę.

Ale tu wyrasta przed nami zagadnienie bardzo ważne, zagadnienie żydowskie. Życie gospodarcze wielu miast i miasteczek opanowane jest przez żydów. Nasuwa się więc pytanie: jak się do nich ustosunkować? Odpowiedź łatwa: Polskę C. musimy budować bez udziału żydów. Walcząc o unarodowienie placówek już będących w rękach żydowskich, musimy jako zasadniczy postulat wysunąć, aby nowy ośrodek gospodarczy był ośrodkiem możliwie czysto polskim.

Refeksje powyższe nasunęły nam się w związku z otrzymaniem korespondencji z Rzeszowa od jednego z naszych przyjaciół. Rzeszów ostatnio podupadał stale pod względem gospodarczym. Jest to miasto, w którym od kilkudziesięciu lat bardzo silne są wpływy żydowskie. Chyba nigdzie w Polsce życie gospodarcze nie jest w takim stopniu przez żydów opanowane, jak w Rzeszowie. O wszystkim oni decydują. Znana jest na terenie Rzeszowa „patriarchalna“ postać żyda, właściciela kilku folwarków, który całe życie gospodarcze trzyma w swoim ręku. Inny zaś żyd, zdaje się nawet, że zięć owego „ziemianina“, zyskał monopol na wszystkie dostawy i roboty (!). Natomiast zakład mechaniczny, jednego z najstarszych przedsiębiorców polskich w Małopolsce, jest zrujnowany. Również kupiectwo katolickie było bardzo słabe i ostatnio dopiero nastąpiła pewna poprawa.

Wielkim więc szczęściem jest dla Rzeszowa, że stanie się ośrodkiem wielkiego ruchu przemysłowego, który z jednej strony sięgać będzie poza Przeworsk, z drugiej zaś obejmie Nisko. Powstać więc ma szereg nowych placówek przemysłowych i handlowych. W tym nowym ruchu gospodarczym główny, jeśli nie wyłączny udział, musi wziąć społeczeństwo polskie, co w dużej mierze zależy od czynników realizujących plan inwestycyjny.

„Głos Narodu“ będzie z uwagą śledził pracę nie tylko nad uprzemysłowieniem Polski, ale i nad spolszczeniem życia gospodarczego tego okręgu.

Wróćmy jednak do Rzeszowa. Wspomnieliśmy o korespondencji. Przytoczymy z niej najważniejsze wyjątki:

„W wielkim planie inwestycyjnym min. Kwiatkowskiego, piszą nam, jak również w planie obronności kraju zwrócono baczną uwagę na Rzeszów. Jest to zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę, że Rzeszów leży tuż u podnóża Karpat, a więc w naturalnej linii obronnej, leży na głównej linii kolejowej Kraków—Lwów, z odnogą kolejową na Justo, łączącą linię Kraków—Lwów z koleją podkarpacka Kraków — Sącz — Drohobycz — Lwów. Ponad to ma wytyczoną trasę kolei na Rozwadów — Sandomierz, bezpośredniego i najkrótszego połączenia z Warszawą. Budowa tej kolei już była przed 15. laty zapoczątkowaną, wytyczono trasę, porobiono odpowiednie niwelacje, pobudowano mosty, a nawet domy straznicze i stacyjne, jednak z braku funduszów odstąpiono od dalszej budowy i uruchomienia.

To położenie Rzeszowa zadecydowało o uplasowaniu się Zakładów Cegielskiego, któ ry już rozpoczął budowę objektów fabrycznych przy torze kolejowpm Rzeszów—Jasło oraz o otwarciu obiektu wojskowego na tejże linii ku południowi.

Z otwarciem tych fabryk łączy się ściśle sprawa dostarczenia im energii elentrycznej. Miasto posiada własną elektrownię, ale tylko na potrzeby lokalne, produkującą zaledwie 500 kw. i na prąd stały. Firma Cegielski liczy na zapotrzebowanie dzienne około 1000 kw., a gdy zostaną zadecydowane ostatecznie inne obiekty przemysłu wojskowego, zapotrzebowanie dzienne prądu dojdzie do 3000 klw., a rocznie pojdzie już w miliony. Po rozmowach z firmą Cegielski gmina postanowiła przystąpić do rozbudowy własnej elektrowni do miary przyszłego zapotrzebowania. Tu jednak spotkała się gmina z silnym oponentem: Mościc i państwowego Biura Elektryfikacyjnego. Mościce wystąpiły z propozycją wyłącznego zaopatrywania przez siebie wszystkich obiektów przemysłowych, a państwowy Dział Elektryfikacyjny do włączenia w sieć elektryfikacyjną całego trójkąta bezpieczeństwa wraz z Rzeszowem“.

Dalej korespondent nasz pisze, że miasto nie chce się na tę koncepcję zgodzić, a to ze względu na dochody z elektrowni, które są podstawową pozycją w budżecie, jak również i obronność państwa.

Kosztorys rozszerzonej elektrowni i kalkulacja prądu, stwierdza korespondent, jest nieproporcjonalnie niższa od oferowanej ceny przez Mościce. Gdyby nawet miasto odstąpiło od rozbudowy własnej elektrowni, to mogłoby to uczynić tylko pod warunkami, ustalenia możliwej do przyjęcia przez gminę ceny prądu a powtóre, że miasto będzie wyłącznym odbiorcą z Mościc i samo będzie wszystkie zakłady przemysłowe w prąd zaopatrywać.

Dnia 10. bm. odbyła sie konferencja w Min. S. W. przy udziale przedstawicieli zainteresowanych instytucji, na której przedstawiciele M. S. W. oświadczyli się za słusznym prawnie stanowiskiem zarządu miasta, jednak zażądali jeszcze pertraktacji zarządu z Mościcami i możliwego uzgodnienia, wyznaczając następną konferencję na 23 bm. Sprawa dla miasta jest pilna, gdyż firma Cegielski zobowiązała się w rządzie puścić fabrykę w pełni z 1. sierpnia b. r.“.

Należy się spodziewać, że sprawa poruszana w korespondencji będzie uzgodniona i szybko załatwiona.

W sprawie subskrybcji pożyczki inwestycyjnej

Ukazał się okólnik delegata do spraw 3% Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej, w którym m. in. zarządzono, że złożone na częściowe pokrycie subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej obligacje Pożyczki Narodowej — w wypadku nie dopełnienia subskrypcji — nie przepadają na rzecz Skarbu Państwa i będą subskrybentom zwrócone. Skarb Państwa w takich wypadkach zatrzymuje tylko wpłaty gotówkowe.

Okólnik reguluje poza tym jeszcze szereg innych spraw związanych z zamknięciem akcji subskrybcyjnej Pożyczki Inwestycyjnej.

Hutnictwo angielskie dąży do utrzymania cen

Odbyło się wspólne zebranie przedstawicieli angielskiej federacji producentów żelaza i stali oraz federacji handlujących złomem żelaznym. Na konferencji ten rozważono sytuację obecną, która wyraża się we wzrastającym stale zapotrzebowaniem na surowce i półprodukty hutnicze, m. in. w związku z realizacją rządowego programu zbrojeniowego. Na konferencji zawarto więc układ, **na którego podstawie nastąpi poważny wzrost podaży żelastwa po cenach możliwie niskich.** — Przewidywane jest, w związku z tym, że utworzone w przewidywaniu zwyżki cen zapasy złomu żelaznego **znajdą się w najbliższym czasie na rynku.** Jak widać z tej decyzji, przemysł i handel angielski słusznie **stanął na stanowisku zwiększenia przede wszystkim zbytu, nie zaś poziomu cen.**

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Przed podwyżką podatków w Anglii

Redaktor polityczny „Evening News“ podaje następujące szczegóły zamierzanych przez kanclerza skarbu podwyżek i podatków, które posłużą na częściowe zaspokojenia wzmożonych potrzeb finansowych państwa, w celu rozbudowy środków obrony narodowej. I tak, ma być przede wszystkim podwyższony podatek dochodowy z 4 sh 9 d do 5 sh od 1 funta dochodów, podlegających opodatkowaniu. W dalszym ciągu obniżona ma być dolna granica dochodów, przy których obowiązuje dodatek do podatku. Granica ta ma być obniżona z 2 tysięcy funtów rocznie do 1.750 względnie 1500. Wreszcie podniesiony ma być podatek od pojazdów mechanicznych, wyrobów naftowych, jak również szereg podatków pośrednich. Wprowadzony ma być również podatek od rowerów.

Jak zaznaczono wyżej, podwyżki te mają na celu zwiększenie dochodów Skarbu Państwa w związku z wzmożonymi wydatkami na zbrojenia. Ogólny efekt tych zmian ma dać rocznie wzrost dochodów o 25 do 32 miln. funtów.

—ooo—

Nędza i upodlenie ludu rosyjskiego

w świetle ogłoszeń prasowych

Moskiewska „Prawda“ skarżyła się niedawno, że w prasie sowieckiej czyta się prawie wyłącznie ogłoszenia natury ściśle prywatnej, natomiast ogłoszenia o charakterze gospodarczym są nader rzadkie. Dlaczego tak jest, zbytecznym byłoby rozwodzić się, ale notatka ta wywołuje chęć bliższego zainteresowasia się treścią ogłoszeń sowieckich. Weźmy dla przykładu wspomniany numer „Prawdy“.

Niejaki Chaim Kacenfel podaje, że od dnia onegdajszego **nazywa się już nie Kacenfel lecz Kuropatkin.** Jakiś „super bolszewik“ informuje, że nowonarodzonemu swemu synowi **nadał imię Thälmann**, a dwaj starsi jego synowie **mają imiona Lenin i Marx.** Są dalej ogłoszenia humorystycznie brzmiące, lecz tragiczne w swej treści: urzędnik poszukuje zasobnego wspólnika **do zakupu ubrania (!)**, które noszone byłoby na zmianę, a jakiś robotnik szuka współudziałowca **na zakup podanego rozmiaru butów.** Poziom moralności sowieckiej ilustrują ogloszenia takiej np. treści: „Przyjąłem nazwisko Zmurow i wyprowadziłem się od rodziców, **z którymi zerwałem** — Iwan Kriukow“, albo ogłoszenie Iryny Baskakow, która prosi, by Paweł Baskakow nie uważał się odtąd za jej ojca, **gdyż „nie podąża on za ideałami bolszewizmu“.** Dymitry Orłow chwali się, że staruszka jego matka, dotąd bogobojna, **przystąpiła do bezbożników i „na ulicy opluła duchownego“.** Efim Kirow wyrzeka się żony, bo lekceważąco odezwała się o kolektywach wiejskich, a Helena Arbenina oświadcza, że porzuciła męża, **gdyż okazał „burżuazyjną zazdrość“** w sprawach **wolnego rozporządzania przez nią ciałem**... itd.

Z tych ogłoszeń przebija cały tragizm nedzy i upodlenia ludzi, jakiego dokonał bolszewizm.

Wstrzymać projekt ustawy drogowej!

Ostry protest sfer gospodarczych

W Sejmie, jak wiadomo, znajduje się obecnie na warsztacie nowy projekt ustawy drogowej, który wprowadza olbrzymie zmiany w dotychczasowym stanie rzeczy. Główne zmiany idą w kierunku przekazania około 10 tys. km. dróg państwowych samorządowi terytorialnemu i miejskiemu oraz w kierunku upoważnienia samorządu do dowolnego (?) nakładania podatku drogowego.

W związku z tym w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Krakowie odbyła się onegdaj konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich zainteresowanych organizacyj gospodarczych i społecznych na której omawiano wspomniany projekt.

W dyskusji, która się wywiązała po referacie, wszyscy mówcy wypowiedzieli się przeciwko projektowi, stwierdzając, iż uchwalenie go może spowodować dla państwa katastrofalne skutki. Ponieważ projekt jest już na warsztacie sejmowym, postanowiono więc przede wszystkim wnieść protest, żądając wstrzymania biegu projektu, a jednocześnie na wniosek wicedyrektora Izby P. H. dr. Załuskiego uchwalono następujące rezolucje:

„Konferencja drogowa odbyta w dniu 19 lutego br., przy udziale reprezentantów samorządu gospodarczego, organizacyj turystycznych i społecznych stwierdza, że wniesiony do Sejmu projekt ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych w obecnym brzmieniu jest niekompletny i nie stanowi pożądanego sposobu rozwiązania sprawy drogowej w Polsce.

Deklasowanie znacznej ilości dróg utrzymywanych przez Państwo i przerzucenie znacznej części ciężarów utrzymania dróg na samorządy terytorialne przy równoczesnym niedostatecznym, niekorzystnym ukształtowaniu środków finansowych na budownictwo drogowe nie stwarza warunków, które by pozwoliły na racjonalną rozbudowę i konserwację sieci drogowej, nie mówiąc nawet o zapobieżeniu dotychczasowej katastrofie drogowej kraju.

Konferencja uważa za konieczne poddanie rewizji dotychczasowego brzmienia projektu ustawy przy uwzględnieniu postulatów sfer gospodarczych, samorządu terytorialnego oraz zainteresowanych czynników technicznych.

Za podstawowy postulat, którego realizacja mogła by przyczynić się do radykalnego rozwiązania sprawy drogowej uważa konferencja przywrócenie w normalnym budżecie państwa stałej dotacji na gospodarkę i budownictwo drogowe w koniecznych poważnych rozmiarach“.

Należy nadmienić, że projekt powyższej ustawy nie był przez rząd przedstawiony samorządom ani sferom gospodarczym do opinii. Tym się tłumaczy dotychczasowa cisza. Pierwsze protesty pochodzące zresztą od Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej ukazały się przed kilku dniami jedynie w „Głosie Narodu“ i w jednym z pism warszawskich.

Do sprawy tej ze względu na jej wielką wagę, jeszcze powrócimy.

Sytuacja na rynku lniarskim

Zwyżka cen lnu, jaka ujawniła się na rynkach zagranicznych, wpłynęła również na ceny lnu polskiego, **które zwyżkowały z 37 f. za tonę cif basis gatunek I za len trzepany wołożyński na początku stycznia br. do ceny 43 funtów w końcu tego miesiąca.**

Zapasy lnu w rejonie wołożyńskim, które na początku stycznia były pesymistycznie szacowane, **okazały się jednak dość znaczne.** Pewne trudności powstały dla eksporterów niższych gatunków włókna w pierwszej połowie stycznia. w związku z wyczerpaniem kontyngentów czechosłowackich. Z chwilą uruchomienia dodatkowych kontyngentów, wznowiono ponownie eksport do Czechosłowacji. Znaczna ilość włókna wyższego gatunku wywieziona została w styczniu do U. S. A. Przemysł krajowy w styczniu nie czynił zakupów, gdyż zaopatrzony jest w poważne zapasy; jedynie przemysł łódzki zakupił małe, próbne partie, przeważnie niższych gatunków.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

luty

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącym wezwaniem, aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać na Nr. konta P.K.O. 415-730

Czy można wierzyć słowu niemieckich mężów stanu?

zapytuje kard. Faulhaber

Wystąpienia arcybiskupa Monachium kard. Faulhabera w obronie katolickiego stanu posiadania były zawsze odważne i śmiałe, to jednak, które miało miejsce w kościele św. Michała w kazaniu wygłoszonym z okazji 15 rocznicy koronacji Papieża Piusa XI, śmiałością swą przewyższało wszystkie dotychczasowe.

„Czy obce rządy — pyta kardynał — **mogą mieć zaufanie do słowa niemieckich mężów stanu albo wierzyć, że Niemcy wypełnią swe zobowiązania, jeśli państwo to nie wypełnia z wolnej woli zawartych umów.** Pewna wysoko postawiona osoba w Rzeszy oświadczyła niedawno, że konkordat przestarzał się i powinien być zrewidowany. W roku 1933 musieli narodowi socjaliści potrzebować konkordatu, aby pozyskać zaufanie... Oczywiście, kon kordat nie jest małżeństwem, jest jednak umową zawartą uroczyście, której nie można się tak bez niczego wypierać“.

W dalszym ciągu swego kazania kardynał Faulhaber wylicza, co z konkordatu pogwałcono, mianowicie: 1. wolność wiary; 2. wolność swobodnego porozumiewania się Watykanu z biskupami i biskupów z duchowieństwem; 3. ochronę duchowieństwa przez państwo; 4. zachowanie szkół katolickich i prywatnych uczelni zakonnych; 5. zatrzymanie katolickich sióstr zakonnych w charakterze nauczycielek w katolickich szkołach państwowych. **Listy biskupów — mówił dalej arcypa sterz monachijski — konfiskuje się, kapłanów więzi, zabiera majątki kościelne, oddala nauczycieli, zabrania procesyj i szerzy powódź oszczerstw przeciw wysokim dostojnikom kościelnym.**

„Konkordatu — stwierdza kardynał — zawartego w r. 1933 między Kościołem katolickim a Państwem niemieckim nie można łamać, nie można gwalcić nie wpadając w konflikt z honorem. Dziś cały świat mówi, że kon kordat podpisano jedynie dlatego, by zyskać na czasie i sile, a później, kiedy droga będzie wolną, móc zniszczyć wszelki wpływ Kościoła“.

Wstrząsy podziemne na G. Śląsku

będą rejestrowane przez 4 stacje sejsmograficzne

W związku z ostatnio tak często odczuwanymi wstrząsami podziemnymi na Górnym Śląsku, aktualną się znowu stała sprawa wybudowania tam stacyj sejsmograficznych. Dotychczas na Śląsku stacje takie nie istnieją, konieczność zainstalowania ich jednak od dawna była uznawana przez czynniki górnicze. W powstaniu tego rodzaju stacyj zainteresowane są nie tylko sfery górnicze i przemysł, ale zwłaszcza samorząd ze względu na to, że **wstrząsy są źródłem zaniepokojenia ludności o całość budynków i urządzeń na powierzchni.**

Instalacja stacyj sejsmograficznych umożliwiła by ustalenie w przybliżeniu centrum każdorazowego wstrząsu co oddało by władzom górniczym cenne wskazówki i usługi. Według opracowanego swego czasu projektu koniecznym jest założenie 5 stacyj sejsmograficznych, z tego **4 na Śląsku i jedna w Zagłębiu Dąbrowskim.** Koszt wszystkich stacyj wyniósłby 45.000 zł. Inicjatywa Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach, podjęta w tym kierunku już w roku 1929, a zahamowana przez kryzys gospodarczy, znajduje obecnie zrozumienie i poparcie zainteresowanych czynników, a zwłaszcza samorządu.

Katastrofa kolejowa w Gdyni

W sobotę o godz. 3 m. 54 nad ranem na przejęciowym dworcu portowym w Gdyni na zajęty wagonami węglowymi tor — zajechał pociąg towarowy z Gdańska. Szereg wagonów został uszkodzonych. W katastrofie poniósł śmierć kierownik pociągu F. Hirsch. Tory nie zostały uszkodzone. **Ruch towarowy nie uległ przerwie.**

Przyczyną wypadku jest przyjęcie pociągu na tor zajęty. Winę ponosi dyżurny ruchu i trzech zwrotniczych, którzy zostali aresztowani.

Manifestacje katolików w Meksyku

W stanie Chihuahua w Meksyku odbyły się manifestacje za otwarciem kościołów po dobne do demonstracji, jakie wydarzyły się w Vera Cruz. W mieście Chihuahua 4 tysiące katolików domagało się wszczęcia dochodzenia sądowego w celu wyjaśnienia śmierci księdza niedawno aresztowanego, zmarłego w szpitalu z powodu złego obchodzenia się z nim. Manifestanci żądali również wolności religijnej. **Pomimo wysiłków policji, nie udało się jej przeszkodzić w zajęciu przez tłum wiernych katedry i trzech kościołów.**

—·—·—

Kronika przemyska

FAŁSZYWE POGŁOSKI. Jacyś nieznani szkodnicy społeczni rozrzucili między włościan tutejszego powiatu fałszywe wieści, jakoby w Przemyślu odbywała się rejestracja robotników na roboty we Francji. Włościanie przybywają z najodleglejszych miejscowości i to najczęściej pieszo po to, by się dowiedzieć, że padli ofiarą niesumiennej mistyfikacji.

KOMITET OBYWATELSKI POMOCY ZIMOWEJ ogłosił odezwę do mieszkańców Przemyśla z wezwaniem do tych obywateli, którzy dotąd nie wpłacili należnej od nich wkładki na cele Komitetu. Po mieście chodzić będą kwestarze, zaopatrzeni w legitymacje, wizowane przez Starostwo i zbierać będą zaległości.

CIĄGLE KRADNĄ. Do budynku na przystani harcerskiej nad Sanem włamali się złodzieje, skąd skradli kilka czapek i bluz marynarskich. — Z kancelarii szkoły im. Piramowicza zabrali nieznani sprawcy, po włamaniu się, maszynę do pisania marki „Underwood“ oraz futro męskie będące własnością dyrektora. Widocznie spłoszeni futro zostawili na podwórzu, zaś z maszyną zbiegli.

SĄD OKRĘGOWY W PRZEMYŚLU rozpatrywał sprawę adwokata jarosławskiego Dra Jedlińskiego, oskarżonego o działanie na niekorzyść przedsiębiorstwa Państwowego: Poczta, Telegraf i Telefon. Wysłał on do Izby Skarbowej w Krakowie, kilkanaście podań rozmaitych swoich klientów w jednym liście poleconym, zamiast wysłać każde podanie z osobna, czym naraził pocztę na stratę. W drodze administracyjnej został Dr. J. zasądzonym na grzywnę w kwocie 1000 zł., od którego to orzeczenia odwołał się do sądu. Ponieważ w toku rozprawy wyszło na jaw, że oskarżony za identyczną sprawę został skazanym na drugą grzywnę w kwocie 500 zł. — przeto celem połączenia obu spraw w jedną sąd ponowę odroczył.

JESZCZE ŻYDZI. Budowę gmachu sądowego w Przemyślu otrzymał żydowski inżynier Horn z Krakowa. Po poczcie będzie to drugi żydowski twór w naszym mieście. — W składnicy Materiałów Int. D. O. K. X zatrudniony jest w charakterze nadstrażnika żyd Dawid Schipper, który za to otrzymuje 8 zł. dziennie. Za pieniądze te możnaby znakomicie utrzymać dwu polskich robotników.

Znów krwawe zajścia w Palestynie

POLICJA DWUKROTNIE STRZELAŁA DO TŁUMU.

W Tyberiadzie w Palestynie doszło do krwawych zajść. Oddział rewizjonistów z grupy Żabotyńskiego maszerował w mundurach przez miasto, udając się na kolonię żydowską Tel Hai do pomnika Trumpeldora, jednego z założycieli legionu żydowskie go w czasie wojny, zabitego podczas zaburzeń na kolonii Tel Hai w roku 1920. Gdy oddział przechodził koło domów, gdzie mieszkają Arabowie, zaczęto do młodzieży żydowskiej rzucać kamienie. Wywiązało się starcie, w czasie którego **30 Arabów i 30 Żydów zostało poturbowanych.** Policja pragnąc zaprowadzić porządek, interweniowała, strzelając dwukrotnie do tłumu. Kilka osób zostało rannych. Dwóch policjantów brytyjskich zraniono kamieniami.

Ukłon hitlerowski w dyplomacji niemieckiej

Po znanym incydencie z ukłonem hitlerowskim ambasadora von Ribbentropa na dworze angielskim, wydany został z polecenia kanclerza Hitlera okólnik do wszystkich niemieckich placówek dyplomatycznych.

Okólnik poleca dyplomatom niemieckim, aby odtąd w sprawie ukłonów nie stosowali się do zwyczajów, obowiązujących w państwie, w którym są akredytowani, lecz, aby wszędzie oddawali ukłon w sposób przepisany w Niemczech.

Ukłon hitlerowski został zatym oficjalnie wprowadzony do dyplomacji niemieckiej.

Kronika kielecka

UROCZYSTOŚCI PAPIESKIE. W dniu 13 bm. urządzono w Kielcach uroczystą Akademię Papieską. Przemówienie wygłosił ks. rektor Pawłowski, po czym ks. biskup sufragan Sonik dokonał odsłonięcia tablicy wmurowanej w ścianę sali rekreacyjnej Seminarium Duchownego, na pamiątkę odwiedzin w dniu 17 lipca 1918 r. wizytatora apostolskiego kard. Achillesa Rattiego, późniejszego Papieża Piusa XI. Dla uczczenia XIV rocznicy pontyfikatu Papieża Piusa XI zostały w dniu 14 bm odprawione uroczyste nabożeństwa we wszystkich świątyniach kieleckich. Akcja Katolicka urządziła w tym dniu uroczystą akademię w sali teatru domu PW i WF. Przemawiali: ks. prałat A. Sobczyński i mgr A. Krawczyk.

KOMUNIZM A AKCJA KATOLICKA. Wzorem poprzednich lat Akcja Katolicka z okazji Wielkiego Postu zorganizowała cykl odczytów z dziedziny religijnej i moralnej, które w bieżącym roku mają wygłaszać wybitni prelegenci zamiejscowi. Jako drugi z kolei odczyt w bieżący piątek wygłosi ks. Czetwertyński.

ZAPRZYSIĘŻENIE 400 SOŁTYSÓW. W dniu 19 bm. odbyła się uroczystość zbiorowego zaprzysiężenia około 400 sołtysów i podsołtysów powiatu kieleckiego. Po uroczystej Mszy św., odprawionej przez ks. biskupa Sonika, star. kielecki mgr Fueller w otoczeniu urzędników starostwa i wydziału powiatowego odebrał od sołtysów przysięgę służbową, po czym wygłoszono kilka referatów o obowiązkach sołtysa.

SĄD OKR. W RADOMIU OGŁOSIŁ WYROK NA KOMUNISTÓW iłżeckich, mocą którego skazani zostali: Gryner na 8 lat więzienia. Wejcman i Salman po 6 lat, Winter na 5 lat. Kopciol i Majchrzyk na 2 lata z zawieszeniem na lat 5 i Majstenberg na 3 lata więzienia. Festenberg został uniewinniony.

Zuchwały napad w śródmieściu Nicei

W śródmieściu Nicei dokonano napadu bandyckiego, wzorowanego na metodach gangsterów amerykańskich. Dwóch zamaskowanych bandytów, z rewolwerami w ręku zatakowali na jednej z głównych ulic miasta kasjera banku i **zrabowało mu milion 350 tysięcy franków.** Po dokonaniu ra bunku bandyci wsiedli do samochodu, gdzie oczekiwał ich wspólnik i zbiegli. Przedsięwzięte przez policję poszukiwania w okolicach Nicei nie dały dotychczas żadnego rezultatu. Sensacyjny ten napad wywołał w całym mieście olbrzymie wrażenie.

— o-o —

Walka policji z robotnikami okupującymi fabrykę

W Wankogan w stanie Illinois Ameryki Półn. 150 policjantów usiłowało opróżnić przy pomocy bomb łzawiących fabrykę „Fansteel metalurgical corporation“, okupowaną od 17 lutego, przez strajkujących robotników. Strajkujący bronili się, **rzucając na policjantów żelazne strzały i oblewając ich żrącymi płynami.** Kilka osób jest rannych, wśród nich dwóch policjantów, poparzonych kwasem. Jest to pierwsza w Stanach Zjednoczonych próba usunięcia siłą okupujących zakłady przemysłowe.

Kurs rodzicielski w Ropczycach

Staraniem ks. prałat Rogoża, w Domu Katolickim w Ropczycach odbył się **w dn. od 15 do 18 bm. „Kurs rodzicielski“. Referaty wygłosili: dyr. Barański, kierownik Sadowski, dyr. Lisowska, ks. prefekt Zwierz.** Ks. prałat Rogóż mówił o szkole wyznaniowej. — **Kurs ten będzie w skutkach bardzo korzystny, gdyż zbliżył rodziców do wychowawców ich dzieci.** Błogosławieństwem Najśw. Sakramentu w kościele zakończono bardzo pożyteczne kilkudniowe obrady.

Z kraju i ze świata

Wybuch w łotewskiej fabryce prochu

W jednym z budynków bocznych w fabryce prochu, położonej o 3 klm. od Libawy na Łotwie, nastąpił wybuch, od którego zginęło 2 robotników i maszynista, przy czym ten ostatni odrzucony został siłą wybuchu o 400 metrów. **Wybuch spowodował poza tym pożar, który strawił cały budynek.** Jedynie dzięki wysiłkom straży ogniowej, zdołano zapobiec rozszerzeniu się pożaru na główny kompleks fabryczny.

— § —

FERIE WIELKANOCNE W SZKOŁACH. Ferie wielkanocne w szkolnictwie średnim i powszechnym trwać będą od 24 do 30 marca, t. j. dni 7. Dotychczas niewiadomo jeszcze, jak długo trwać będą ferie na wyższych uczelniach, w których z powodu zajść studenci stracili 5—6 tygodni wykładów i ćwiczeń. Na niektórych uniwersytetach, a m. in. na uniw. wileńskim, ferie wielkanocne mają być skrócone do kilku dni.

400-LECIE ŚMIERCI KS. PRYMASA ANDRZEJA KRZYCKIEGO. Cała Polska a zwłaszcza trzy diecezje — przemyska, płocka i gnieźnieńska, obchodzą w b. r. czterechsetlecie zgonu ś. p. ks. Andrzeja Krzyckiego. Był on najpierw biskupem przemyskim (od r. 1524), następnie płockim (od r. 1527), wreszcie arcybiskupem gnieźnieńskim (od r. 1535) i prymasem Polski. Zmarł w r. 1537. Wsławił się jako jeden z naszych najcelniejszych poetów polsko-łacińskich, jako autor rozpraw i satyr politycznych, jako sekretarz króla Zygmunta Starego itd. Słusznie zalicza się go do pierwszorzędnych przedstawicieli epoki.

WYBÓR PONOWNY PREZYDENTA ŁODZI 25. bm. W związku z odmową ministra Spr. Wewn. zatwierdzenia wyboru p. Barlickiego na prezydenta m. Łodzi, wojewoda Hauke Nowak wystosował pismo do prezydenta miasta, w którym zażądał, aby na dzień 25 bm. zwołano posiedzenie Rady Miejskiej celem dokonania wyboru prezydenta.

—ooOoo—

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

— o-o-o —

KONTROLA SKLEPÓW. Wydział przemysłowy Zarządu miejsk. przeprowadził przy współudziale organów policyjnych kontrolę sklepów, jadłodajni i placów targowych. W wyniku kontroli ukarano doraźnie trzy osoby za brak cenników i jedną osobę za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych, — oraz udzielono kilkanaście upomnień.

SAMOBÓJCA NA WIEŻY RADIOSTACJI. Wczoraj wieczorem na terenie radiostacji lwowskiej ujęto 20-letniego Mariana Liszczuka, który wspinał się na wieżę radiową, zamierzając skoczyć z niej w zamiarze samobójczym. Liszczuk, który jest nieuleczalnie chory, już parokrotnie usiłował odebrać sobie życie. Przewieziono go do szpitala.

— o-o-o —

Zawiadomienia i komunikaty

92 WIECZÓR DYSKUSYJNY Związku Zawodowego Literatów Polskich odbędzie się w poniedziałek 22 bm. o godz. 19 w małej sali Kasyna i Koła Liter.-Artyst. W programie recytacje utworów Tadeusza Peipera. Recytuje artysta teatru krak. p. Władysław Woźnik. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

ODCZYT DR ST. KARWOWSKIEGO. Staraniem Akademickiego Związku Katolickiego i Archidiecez. Instytutu Akcji Katolickiej odbędzie się we środę 24 bm. o godz. 19 w sali Collegium Maximum odczyt lekarza dr Stan. Karwowskiego z Poznania p. t. „O św. Całunie z Turynu", nowoczesny pogląd na Mękę i śmierć Chrystusa Pana.

— o-O-o —

TEATR WIELKI niedziela godz. 3.30: „Miłość do ocienia"; wiecz. godz. 7.30: „Małżeństwo".
TEATR ŻOŁNIERZA niedziela g. 3.30 „Damy i huzary"; — wiecz. godz. 7.30 „Księżniczka czardasza".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.
APOLLO: „Oskarżona".
ATLANTIC: „Królowa Dżungli".
CASINO: „Niezwyciężony".
CHIMERA: Dzisiejsze czasy.
EUROPA: „Raj kobiet."
EUROPA: „Noc przed bitwą".
GRAŻYNA: „Barbara Radziwiłłówna".
KOPERNIK: „Matura".
MARYSIENKA „Syn admirała".
MIRAŻ: „Mam 19 lat" oraz „Potępieniec".
MUZA: Anthony Adverse.
PAŁACE: Słowik z Wiednia.
PAN: „Żona, czy sekretarka".
PAX: „Nasze słoneczko".
RAJ: „Rozwód z przeszkodami".
STYLOWY: „Ostatni Mohikanin" i rewia.
ŚWIT: „Bella Donna" i „Człowiek dwóch światów".
TON: „Biały Tarzan".
UCIECHA: „Sprawa 444" i rewia.

—ooo—

„MADAME SANS-GENE". Premiera tej wspaniałej sztuki W. Sardou, nie granej na scenie lwowskiej od kilkunastu lat, odbędzie się we wtorek 23 bm. w Teatrze Wielkim. Główną rolę kreuje p. Irena Eichlerówna.

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Jan Wiktor, l. 65, insp. skarb. — Śp. z Adamskich Maria Horajewska, l. 64, wdowa. — Śp. Ludwik Marcisiewicz, l. 77, aptekarz. — Śp. Emanuel Jerzewicz, l. 58, em. mjr. — Śp. Wład. Wiland, l. 59. — Śp. Franciszek Szypuła, l. 51, em. poczt. — Śp. z Bergerów Joanna Przybylska, l. 76, wdowa po prof. — Śp. Maksymilian Czaderski, l. 58, em. P. K. P. — Śp. z Wareckich Magdalena Gołyskowa, l. 65, wdowa. — Śp. Anna de Martini, l. 88, wdowa. — Śp. Antoni Fink, l. 59, drukarz. Śp. Franciszka Łazarzowa, l. 46, żona funk. P. P.

Zamierzają usunąć wszystkie robotnice

Od 10 dni w fabryce wstążek przy ul. Mogilskiej trwa strajk okupacyjny robotnic i robotników. Przyczyną strajku jest wypowiedzenie pracy przez właściciela wszystkim, zajętym w fabryce robotnicom. Na ich miejsce właściciele chcą przyjąć robotników. W sprawie zatargu inspektor pracy zwołał konferencję, jednakże nie dała ona wyniku z powodu nieustępliwego stanowiska właścicieli.

Wzmianka

Zwraca się uwagę na ogłoszony w numerze 39 Monitora Polskiego przetarg publiczny na wykonanie robót specjalnych: malarskich, zduńskich, ciesielskich w roku 1937 w budynkach kolejowych położonych w obrębie całego Oddziału Drogowego P. K. P. w Suchej.

Informacji udziela Biuro Oddziału Drogowego P. K. P. w Suchej

O pięć milionów zł. na rozbudowę m. Lwowa

Z OBRAD RADY MIEJSKIEJ.

We czwartek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którym omówiono wyczerpująco szereg najaktualniejszych zagadnień. Zaraz z początku radny Pfau imieniem Pol. Koła Radzieckiego przedłożył rezolucję, domagającą się podjęcia ponownie starań o uzyskanie z Państwowego Funduszu Budowlanego kredytów w wysokości **5 milionów zł. na rozbudowę miasta.** Rezolucję te uchwalono jednogłośnie.

Z kolei r. Petrykiewicz, jako przewodniczący Komisji powołanej do zbadania nad użyć w M. Z. A., złożył obszerne sprawozdanie, z którego wynika, że **deficyty M. Zakładu Aprowizacyjnego od roku 1932 po dzień dzisiejszy wynoszą około 700 tysięcy złotych.** Sprawozdanie ustala też stopień odpowiedzialności osób zajmujących stanowiska kierownicze w M. Z. A. Dyskusja nad tą sprawą została odroczona do następnego posiedzenia Rady.

Na interpelację w sprawie **nadużyć** w Gazowni Miejskiej udzielił odpowiedzi wiceprezydent dr Weryński. Stwierdził on, że **żadnych nadużyć nie było**, że jednak skutkiem wadliwego działania miernika systemu Hartmana wynikły dyferencje w obliczaniu gazu ziemnego między „Gazoliną" a Gazownią Miejską. Na życzenie firmy „Gazolina" przeprowadzić ma w tej sprawie ekspertyzę jeden z profesorów Politechniki Lwowskiej.

Wreszcie w odpowiedzi na interpelację w sprawie **przesilenia teatralnego** wiceprezydent dr Weryński podkreślił, że obecny dzierżawca teatrów miejskich p. Horzyca sam wniósł rezygnację bez porozumienia się z Prezydium miasta, i to nie czekając, czy miasto zechce w przewidzianym terminie wypowiedzieć mu kontrakt dzierżawy. Równocześnie zaprzeczył dr Weryński kategorycznie pogłoskom, jakoby upatrzonym już z góry kandydatem na przyszłego dyrektora teatrów m. miał być **p. R. Wraga**, który mógłby kompetować jedynie o stanowisko kierownika działu muzycznego.

Senat Uniw. Jagiell. zatwierdził „paragraf aryjski"

w Tow. Biblioteki Prawników

Donosiliśmy, że przed kilkunastu dniami odbyło się nadzwyczajne zebranie Towarzystwa Biblioteki Słuchaczów Prawa U. J., na którym przeprowadzono zmianę statutu. **Zebranie uchwaliło, że członkiem Towarzystwa może być jedynie student chrześcijanin. Uchwalenie tego wniosku było wielkim sukcesem młodzieży katolickiej i narodowej. Ponieważ uchwały odnoszące się do zmiany statutu, podlegają zatwierdzeniu przez władze akademickie, powziętą na walnym zebraniu decyzję rozpatrywał onegdaj Senat Akademicki i zawierdził ją. W wyniku tej decyzji w zebraniu sprawozdawczym Towarzystwa, które odbyło się w sobotę żydzi nie wzięli udziału.**

Delegaci polskich uniwersytetów

radzą w Krakowie nad reformą studiów lekarskich

W sobotę rozpoczęły się w Krakowie obrady delegatów wszystkich uniwersytetów polskich w sprawie reformy studiów lekarskich w Polsce. W obradach, które toczyły się w sali konferencyjnej Dziekanatu Lekarskiego w Collegium Novum, wzięło udział 15 osób. Z Krakowa uczestniczyli w nich profesorowie U. J. dr **Kostanecki**, dr **Ciechanowski**, dr **Godlewski** i dr **Walter**. Uniwersytety pozakrakowskie wyznaczyły następujących delegatów: Warszawa — profesorów dr **Czyżewicza**, dr **Czubalskiego** i dr **Grzywo-Dąbrowskiego**, Lwów — profesorów dr **Kostkowskiego**, dr **Lenartowicza** i dr **Gąsiorowskiego**, Wilno — profesorów dr **Hillera** i dr **Jakowickiego**, oraz Poznań — profesorów dr **Różyckiego**, dr **Kurkiewicza** i dr **Raszeja**.

Po konferencji przedpołudniowej gospodarzo wydali dla uczestników obrad śniadanie w „Grand Hotelu", na które przybył również rektor U. J. prof. dr Szafer. Konferencja zakończona zostanie w niedzielę.

—ooOoo—

Tryptyk z Mikuszowic wystawiono w Muzeum Nar.

W Muzeum Narodowym w Sukiennicach wystawiono w tych dniach dwa bardzo piękne skrzydła tryptyku z Mikuszowic z XV wieku, których dawne piękno, a szczególniej świetny koloryt spod przemalowań wydobył staranną i umiejętną konserwacją p. M. Gąsecki. Dzięki uprzejmości Kurii Metropolitalnej i konserwatora inż. Tretera publiczność nasza uzyskała sposobność podziwiania tego cennego zabytku.

Zakończenie kursu

dla katolickich działaczy na wsi

W sobotę zakończony został w Krakowie kurs, zorganizowany przez Chrześcijańsko-Społeczny Instytut Oświatowy, dla katolickich działaczy na wsi. W kursie wzięło udział około 50 uczestników z całej Polski, w czem 20 osób z diecezji krakowskiej. Kurs poświęcony był zagadnieniom kultury wsi polskiej pod kątem widzenia roli katolicyzmu na wsi, oraz przedstawieniu praktycznego programu spółdzielczego i zawodowo-organizacyjnego rolników. Kurs trwał 10 dni. Do grona wykładowców należeli: **ks. J. Belch, ks. dr. St. Buchała, dr Czapliński, ks. dyr. E. Lubowiecki, ks. dr F. Machay, dr. K. Majewski, dr. J. Mikułowski, dr E. Ostachowski, ks. prałat A. Paryś, ks. dr red. J. Piwowarczyk, inż. L. Rościszewski, mgr J. Serafin, inż. J. Stec, dr K. Weydlich.**

—o—

Z działalności Arcybractwa Miłosierdzia

i Banku Pobożnego

Rada Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie w 353 roku swej działalności, rozdała w styczniu br. na wsparcia zwyczajne, za pośrednictwem 20 wizytatorów, 199 osobom 1085 zł.; dla 4 szwaczek i wdów po rzemieślnikach 42 zł. z funduszu ks. Karczewskiego; z funduszu do dyspozycji Rady A. M. i B. P. dla 5 osób 65 zł. 50 gr.; z funduszu posagowego 6 wsparć 100 złotowych; z funduszu Teof. Znamieckiej dwa wsparcia rodzinne po 299 zł. 65 gr., oraz nagrodę za długoletnią służbę w jednej rodzinie 40 zł., i jedno wsparcie z funduszu Julii z Janowskich Umińskiej w kwocie 60 zł. Ponadto starszy Arcybractwa M. i B. P. rozdał w styczniu na wsparcia nadzwyczajne dla 59 osób 157 zł. i 12 wsparć „na trumnę" w kwocie 60 zł. Wreszcie wypłacono 50 zł. tytułem wsparcia z funduszu Walerego Rzewuskiego.

Na zebraniu lutowym zatwierdziła Rada A. M. i B. P. wnioski wizytatorów dla 116 osób w kwocie 1180 zł., dla 10 szwaczek i wdów po rzemieślnikach z funduszu ks. Karczewskiego 105 zł.; z funduszu do dyspozycji Rady A. M. i B. P. przyznano dwom osobom 40 zł., oraz z funduszu Teofili Znamieckiej dwa wsparcia rodzinne po 299 zł. 65 gr. Na zebraniu odczytano rządki w tych czasach list z podziękowaniem za uchwalenie wsparcia po sagowego, oraz dyskutowano nad sposobem przyjęcia z pomocą bezdomnym, którymi statutowo nie można się opiekować, bo nie ma sposobu zbadania ich w mieszkaniu.

Zwiększająca się nędza i konieczność pomnożenia środków na jej zaspokojenie, winny wzbudzić w społeczeństwie naszym dawną ofiarność, która dała możność ks. Piotrowi Skardze utworzenia, a wykonawcom i stróżom Jego dzieła do trzy i pół wiekowego wytrwania w zbożnej działalności na usługach najbiedniejszym. Towarzystwo czeka na dobrodziejów, by zmniejszone wskutek zaborów i wojen fundusze pomnożyli i przyczynili się do zwiększonej działalności dobroczynnej najstarszej polskiej instytucji charytatywnej.

—ooOoo—

Kronika krakowska

LUTY.

21. Niedziela. Św. Feliksa.
Wschód słońca 6.40, zachód 17.00
Długość dnia 10 godzin 20 min.

—oOo—

NOWY PREZES IZBY KONTROLI. Dotychczasowy prezes Izby Kontroli Państwa w Krakowie dr Włodzimierz Kraus zgłosił ustąpienie z powodu złego stanu zdrowia. Dr Kraus przeszedł na emeryturę. Na opróżnione stanowisko powołany został przez p. Prezydenta R. P. mgr Witold Rusiecki, który do tej pory zajmował stanowisko naczelnika Izby Kontroli Państw. w Wilnie.

UPORZĄDKOWANIE DRZEWOSTANU W MIEŚCIE. W najbliższych dniach przystępuje Zarząd Ogrodów m. do prac, związanych z doprowadzeniem drzew na terenie miasta, a w szczególności na ulicach, do porządku przez oczyszczenie, sformowanie i prześwietlenie. W związku z tym odbyło się 18 bm. komisyjne badanie drzew przy współudziale delegacji Komisji Plantacyjnej.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY WYŁOŻONY DO WGLĄDU. Od poniedziałku, 22 bm., w Magistracie wyłożony zostanie do wglądu na przeciąg dni 7 preliminarz budżetowy miasta Krakowa na rok 1937/38.

—o—

Zawiadomienia i komunikaty

LEPSZE WYNIKI SPORTOWE PO UŻYWANIU KAWY HAG. Badania naukowe potwierdzają osiągnięte przez licznych sportowców doświadczenia. Kawa Hag jest kawą bezkofeinową, uspakajającą nerwy i działającą pomyślnie na pracę serca.

— o-O-o —

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.
Niedziela 21 lutego: po poł. „Nieusprawiedliwiona godzina". — wiecz. „Kobieta Nr. 14".
Poniedziałek 22 lutego wiecz.: Teatr nieczynny.
Wtorek 23 lutego: „Złoty wieniec".
ADRIA: „San Francisco"
APOLLO: Ogród Allaha. (Nieszczęśliwa kreacja Marleny Dietrich).
SZTUKA: Allotria.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 22 lutego 1937 r., „Mały król".
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film p. t. „Baron Cygański".
PROMIEŃ: Dziewczę szczęścia.
STELLA: „Hotel Savoy 217".
ŚWIT: Stradivari.
UCIECHA: Szukam Stelli Parish.
WANDA: Maria Stuart. (W rol. głów. Katarzyna Hepburn i Fredric March.)

—ooo—

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA BALETU PARNELA odbędą się w niedzielę o godzinie 16 i 20 w teatrze „Bagatela".

DZIŚ JAN KIEPURA W STARYM TEATRZE. Tenor Jan Kiepura śpiewał będzie dziś w niedzielę o godzinie 20.30 w sali Starego Teatru. Pozostałe bilety sprzedaje kasa Starego Teatru.

STOW. MŁODYCH MUZYKÓW, ul. Sławkowska 12 urządza w niedzielę, 21 bm. recital śpiewaczy prof. Stef. Romanowskiego, art. op. Przy fortepianie p. J. Gaczek.

Dwa zamachy samobójcze — dwa trupy

W sobotę dokonano w Krakowie dwóch zamachów samobójczych, obu ze skutkiem śmiertelnym. Około godz. 8 rano Pogotowie Rat. wezwane zostało na ul. Dolne Młyny 9, do mieszkania niejakich Silbigerów, gdzie w kuchni leżała bez życia 30-letnia służąca **Olga Orlańska**. Uległa ona w ciągu nocy zatruciu gazem świetlnym. Prawdopodobnie zachodzi tu wypadek samobójstwa.

Około godziny 9 rano, przy ul. Zamkowej 21, powiesił się na ramie łóżka 49-letni kamieniarz **Franciszek Oleśko**. Podobnie, jak w pierwszym wypadku wezwany lekarz Pogotowia Rat. stwierdził zgon.

—ooo—

Z ekranów Krakowa

APOLLO: „OGRÓD ALLACHA". Ostatni film naszego rodaka Ryszarda Bolesławskiego nosi wszystkie cechy „roboty" tego sławnego, dziś nie żyjącego, reżysera. Staranne opracowanie, wielka dbałość o poziom gry aktorów i chęć wydobycia psychologicznej prawdy stwarzają z „Ogrodu Allacha" film nieprzeciętny. Temat opracowany na podstawie powieści Hichensa dał artystom możność „wygrania się". Charles Boyer, który porzucił ciszę zakonną dla uciech świeckich, a potem nękany wyrzutami sumienia, powrócił już na zawsze w mury klasztoru, był szczery w swej rozterce tragicznej w swym „szczęściu" małżeńskim nie znalazł równorzędnej partnerki w Marlenie Dietrich, której rola wypadła blado. Film w kolorach „naturalnych". Z pokazanej nam próbki nie wróżymy filmowi kolorowemu na razie przyszłości. (cf)

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie Rewiru VII., ul. Garncarska L. 9. II p.
Godz. urz. od 8-13. Konto PKO. Nr 415.107.
Sygn. VII. Km. 717/35.

Sygn. Sądu Gr. III. 2. E. 153/37.

Dnia 15. lutego 1937 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej wierz. Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu krakowskiego w Krakowie zast. przez adw. dra K. Grzybowskiego w Krakowie, przeciw dłużnikowi Drowi Bruno Wojciechowskiemu w Krakowie, ul. Dunajewskiego L. 2., dnia 12. kwietnia 1937 r. godzina 10., w Sądzie Grodzkim w Krakowie — ulica Starowiślna L. 13. Sala Nr. 35 — odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Dra Brunona Wojciechowskiego w Krakowie, nieruchomości objętej whl. 97. ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. IV. Piasek przy ul. Siemiradzkiego L. 1., położonej a składającej się z domu murowanego dwupiętrowego na wysokich suterynach i z parcel l. k. 143, 144, 145 i 146 o łącznej powierzchni 18 arów 86 i 40/100 m^2.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 326.568.—.

Cena wywołania wynosi zł. 217.712.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 32.656 80 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni **powszednie od godziny 8-ej do 18-ej**, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie. ul. Starowiślna L. 13, oddział egzekucyjny.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
(—) **Jan Zimowski.**

Sport

Sukces polskich hokeistów w Londynie

Polska Francja 7:1

Polska reprezentacja hokejowa odniosła w piątek, w meczu hokejowym o mistrzostwo świata wspaniałe zwycięstwo nad reprezentacją Francji, wygrywając w stosunku 7:1 (2:1, 3:0, 2:0). Bramki uzyskali Marchewczyk, Wołkowski 2, Stupnicki 2, Sokołowski i Kowalski. Zasłużone zwycięstwo dryżyny polskiej było gorąco oklaskiwane przez publiczność. Po skończonym meczu orkiestra odegrała narodowy hymn polski, a sztandar polski wciągnięty został na maszt.

Inne spotkania zakończyły się następująco:

ANGLIA — RUMUNIA 11:0 (3:0, 5:0, 3:0)
KANADA — SZWECJA 9:0 (4:0, 2:0, 3:0)
FRANCJA — SZWECJA 2:1
CZECHOSŁOWACJA — SZWAJCARIA 2:1
WĘGRY — NIEMCY 2:2 (0:1, 1:0, 0:0)

Wajsówna, Kucharski, Sznajder startują dziś w Krakowie.

W dniu dzisiejszym o godz. 11 odbędą się na hali Okr. Ośrodka WF w Krakowie przy ul. Zwierzynieckiej 26 interesujące zawody lekkoatletyczne z udziałem Wajsówny, Orzełówny, Kucharskiego, Sznajdra, Soldana, Rakoczego, Chmiela i inn. Spośród konkurencyj ciekawie zapowiada się pojedynek na 2000 m. między Kucharskim, Soldanem, Rakoczym, oraz próba pobicia rekordu Polski w skoku o tyczce przez Sznajdra. Spodziewać się należy, że zwolennicy sportu lekkoatletycznego licznie przybędą na zawody, gdyż nie często można oglądać na jednych zawodach start tylu czołowych zawodników. Ze względów propagandowych ceny biletów b. niskie.

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE: **Kraków** — mecz bokserski Wisła—Warta, ogólnopolskie zawody lekk. oraz w piłce nożnej Cracovia—Wawel; **Łódź** — mecz boks. Polska—Austria.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka